

Trybuna Górnicza

Tygodnik

5 października 1995 • Nr 40 (70)

GORNICTWO TO SIŁA..., ROZMOWA Z WALDEMAREM PAWLAKIEM,

W NUMERZE:	KANDYDATEM NA PREZYDENTA RP	str. 4
	STAWKA WIĘKSZA NIŻ ETAT	str. 6
	O JEDNO RYZYKO MNIEJ	str. 7
	EKSPORT ZAMORSKI W RYZACH KONWENCJI	str. 8
	EKOLOGICZNY DEPUTAT	str. 9

PO TAPNIĘCIU W „NOWYM WIRKU”

„PODSŁUCHIWANIE” GÓROTWORU

Tragiczne skutki tap-
nięcia w kopalni „Nowy
Wirek” podziały na

środowisko górnicze rów-
nie wstrząsowo, jak ener-
gia, która zrujnowała ów

fatalny chodnik przecinki
2A, grzebiący pięciu
górników.

KONTRAKT REGIONALNY WCHODZI W ŻYCIE

Plan wizyty premiera Józefa Oleksego na Śląsku prze-
widuje, że dziś, 5 bm. o godzinie 12 w Sali Marmurowej
Urzędu Wojewódzkiego, zostanie uroczystie podpisany
Kontrakt Regionalny dla województwa katowickiego.

Doniosły akt umożliwiły dwie
niezależne, wtorkowe uchwały
o podpisaniu kontraktu: Regional-
nego Komitetu Porozumiewaw-
czego i Rady Ministrów. Nie tylko

bowiem wyznaczyły one podpisują-
cych ten ważny dla nas dokument,
ale nałożyły na nich określone obo-
wiązki. A także nadały im upraw-
nienia, co ma szczególne znaczenie

dla wojewody katowickiego, który
na mocy uchwały rządowej rozsze-
rzy znacznie swoje relacje z po-
szczególnymi ministerstwami.

– A to dlatego – wyjaśnia dyrek-
tor Wydziału Gospodarki UW
w Katowicach, dr Andrzej Czarnik
– że zgodnie z zapisem wojewoda
będzie przewodniczącym Rady
Kontraktu Regionalnego, współde-

cydującej m.in. o programach re-
strukturyzacyjnych.

Sama uchwała Rady Ministrów
i jej treść są w tej mierze wielce in-
teresujące i dalekosiężne.

Aby panowie premier i wojewoda
mogli dziś złożyć swoje podpisy
pod Kontraktem musiało zajść wie-
le pomyślnych okoliczności. –
Podejrzewam wręcz – nie kryje dr
Czarnik – że niektóre z nich były
dość przypadkowe. Przede wszyst-
kim jednak po stronie zasług dla
Kontraktu trzeba zapisać dużą
zwartość i zdolność do kooperacji
przedstawicieli instytucji regional-
nych. Pamiętając, iż w sprawie
Kontraktu zabierały głos siły spo-
łeczne bardzo różne ideologią i po-
wiązaniami politycznymi, często
wręcz sprzeczne. Przewycięcie
tych sprzeczności pozwoliło spełnić
dokończenie na str. 3

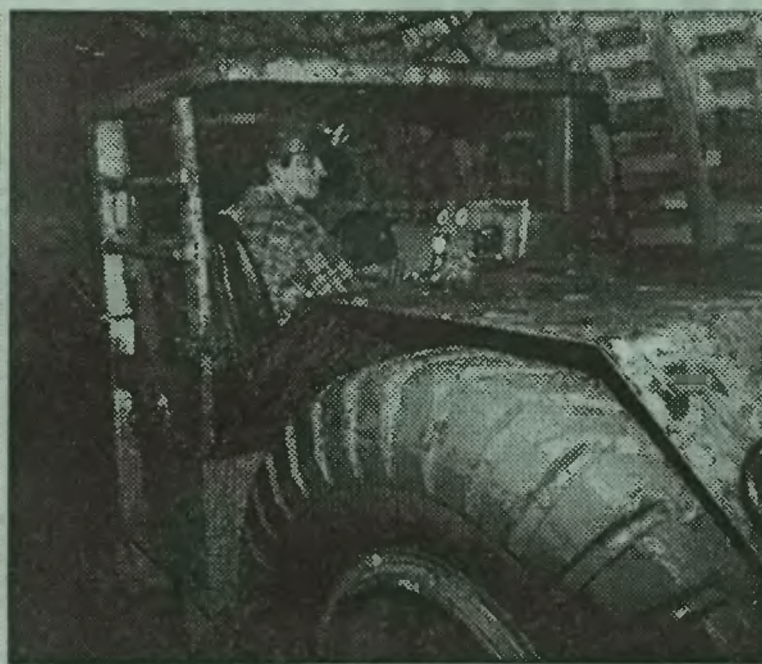
XXI ZJAZD SITG

KADRA NIE MOŻE MILCZEĆ

Silne ponadstuletnią tra-
dycją oraz zasługami dla
Polski Stowarzyszenie Inżyni-
erów i Techników Górnic-
twa, w kręgu którego pracu-
ją twórczo także geolodzy
i specjaliści innych dziedzin
pokrewnych, będzie nadal
organizacją współdecydują-
cą nie tylko o kondycji
i możliwościach restruktu-
ryzowanego przemysłu wy-
dobyczego, ale także o wa-
runkach pracy i życia jego
kadry oficerskiej.

W tym przekonaniu – dzieląc
myśl wyrażoną przez dr. inż. Tade-
usza Demela – prezesa ustępującego
ZG SITG, który złożył sprawozdanie
z minionej kadencji – zgromadzeni
w piątek, 29 września, w Domu Kultu-
ry kopalni „Wujek” delegaci na XXI
Zjazd SITG podporządkowali swoje
obrazy zadaniom i potrzebom górn-
ictwa oraz jego inżynierów i techników.

W obradach uczestniczyli: Jerzy Mar-
kowski – sekretarz stanu w MPiH, Ma-
rian Filipiek – prezes WUG, Adam Ma-
zur – wiceprezes FSNT NOT, Jerzy Ku-
lisz – prezes Związku Zawodowego „Ka-
dra”, Marian Gustek – prezes Stowarzy-
szenia Współpracy Polska – Wschód, Jan
Mitrega – członek honorowy SITG.
dokończenie na str. 2



Fot. B. Kulakowski

ODSTAWIAJĄ UROBEK

W kopalni „Czczott” już
od kilku miesięcy użytkowa-
ne są dwa prototypowe wo-
zy odstawcze szufladowe
WOS-10 produkcji krajo-
wej.

Opracowanie prototypu sfinanso-
wane przez Komitet Badań Nauko-
wych rozpoczęto w 1993 r., autorami
zaś są pospoli naukowcy z krakow-
skiej AGH, fachowcy „Cuprum” we
Wrocławiu, legnickiego „Legmetu”
i Nadwiślańskiej Spółki Węglowej.
WOS-10 z importowanym silnikiem
„Deutz” wyposażony w gumowe ko-
ła, porusza się bez obciążenia z prę-
dkością 15 km na godzinę zaś z dzie-
sięcioma tonami ładunku o połowę

wolniej. Według informacji dyrekto-
ra technicznego kopalni mgr inż. An-
drzeja Fornasa prototypowe wozy
służą do odstawy urobku z pędzone-
go przekopu, za kombajnem „DO-
SCO”. Ich twórcy spotykają się regu-
larnie w kopalni „Czczott”, by wy-
mienić krytyczne uwagi. Czas prób
potrwa co najmniej rok, już obecnie
można powiedzieć, że tego rodzaju
środek transportowy, w kopalniach
nie zagrożonych metanem może być
bardzo przydatny. Autorzy planują
ewentualne zmniejszenie jego gaba-
rytów. Kontynuacją zapoczątkowa-
nego tematu będzie prawdopodobnie
wóz transportowo samojezdny WTS-
16, który jak wskazuje symbol będzie
w stanie jednorazowo pomieścić 16
ton urobku. (al)



Stan na 3 października

Wydobycie

W październiku:
plan 1 116 438 t
wykonanie 1 107 873 t

99,2%

Od początku roku:
plan 105 663 958 t
wykonanie 102 174 314 t
96,7%

Eksport

W październiku:
wykonanie 207 052 t

Od początku roku:
wykonanie 25 937 116 t

Zwały

3 351 980 t

Wypadki

W październiku:
śmiertelne 0
ciężkie 0
Od początku roku:
śmiertelne 30
ciężkie 51



W ogniu krzyżujących
się opinii na temat przy-
szłości polskiego górnictwa
ciągle brak odpowiedzi na

podstawowe pytanie, czy
może ono być poddane
w pełni rygorom wolnoryn-
kowej gospodarki ze wszy-
stkimi tego konsekwencja-
mi, czy też wzorem zachod-
nioeuropejskim w znacz-
nym stopniu stanowić ma
swoistą strefę chronioną
przez państwo. Potrzebna
jest zatem ogólnokrajowa
dysputa, gdyż głos samego
środowiska górniczego nie
wystarczy.

II KRAJOWA KONFERENCJA KOKSOWNICZA

PROMOCJA BRANŻY I EKOLOGII

Staraniem Oddziału Karbochemii Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego obradowała w Karpaczu (29 września) II Krajowa Konferencja Koksownicza. Dyskusję zdominowały problemy ekologiczne branży.

Asumpt do niej dały referaty plenarne (ukaza się w specjalnym wydaniu branżowego czasopisma Karbo-Energochemia-Ekologia), poświęcone perspektywom rynku koksu (dr inż. Marek Ściężko), obecnej i perspektywicznej wizji branży koksowniczej w świecie (dr inż. Rudolf Cieślak), produkcji węgla koksującego w Pol-

see (dr inż. Jan Szlęzak), problemom ekologicznym produkcji koksu (mgr inż. Czesław Olezak i mgr inż. Leszek Bercowski), a także planowaniu inwestycji proekologicznych w przemyśle (mgr inż. Jan Pietraczuk).

Debatę, której celem była promocja szeroko pojętej branży karbochemicznej i producentów węgla koksowego, zainaugurował prof. dr hab. inż. Henryk Zieliński z Instytutu Chemicznej Przeróbki Węgla w Zabrze.

Wzbożona dorobkiem zebrania sprawozdawczo-wyborczego Oddziału „Karbochemia” konferencja sformułowała 8 wniosków końcowych, których nie sposób zlekceważyć na żadnym szczeblu zarządzania przemysłem w warunkach gospodarki rynkowej. Poświęcimy im uwagę w jednym z najbliższych numerów. bar

KONFERENCJA W ZAKOPANEM

O ENERGETYCZNYM OPTIMUM

Bardzo interesująco zapowiada się program organizowanej przez Komitet Gospodarki Surowcami Mineralnymi PAN dziesiątej z kolei konferencji z cyklu: zagadnienia surowców energetycznych w gospodarce krajowej.

Tematem wspólnych obrad naukowców i przedstawicieli przemysłu będą tym razem (w dniach 9 – 11 października) problemy związane z modernizacją elektrowni i elektrociepłowni przy uwzględnieniu realizo-

wanych i planowanych inwestycji górniczych służących poprawie parametrów jakościowych produktu kopalni, czyli zakładów przeróbki mialów węgla energetycznego. Zważywszy, że zarówno modernizacja zakładów energetycznych, jak też inwestycje w górnictwie pociągają za sobą niemałe koszty, problemem o kapitalnym znaczeniu jest skorelowanie przedsięwzięć obydwu partnerów, by w efekcie możliwe było wytwarzanie energii elektrycznej względnie tanio i w zgodzie z coraz ostrzejszymi wymogami ochrony środowiska naturalnego. Program konferencji przewiduje wygłoszenie blisko 30 referatów oraz czas na merytoryczną dyskusję. (al)

KADRA NIE MOŻE MILCZEĆ

dokończenie ze str. 1

Rosnące funkcje Stowarzyszenia – zwłaszcza w sferze konsolidacji ludzi i środków wokół problemów wymagających generalnych rozwiązań – oraz czekająca je wielka praca na rzecz zdecentralizowanego, wskutek przemian gospodarczych, przemysłu wydobywczego uwypuklił, z uznaniem dla twórczego potencjału, wyobraźni gospodarczej i odpowiedzialności środowiska, minister Jerzy Markowski. Nie unikając trudnych do zdefiniowania pytań o przyszłość branży, a także tysięcy rodzin związanych z nią zawodowo, bądź żyjących z pracy w jej otoczeniu, minister dał twardą wykładnię obecnej sytuacji i kondycji górnictwa, które bez okresu i działań przystosowawczych nie jest w stanie dobrze funkcjonować w warunkach restrykcyjnej gospodarki rynkowej.

W minionej kadencji 1991 – 1995, której dorobek przedstawił Tadeusz Demel, Stowarzyszenie zabierało głos w każdej górniczej sprawie, współpracując na co dzień nie tylko z macierzystym resortem, ale także z Ministerstwem Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, parlamentaryzmem, wojewodami, Polską Miedzią i Porozumieniem Producentów Węgla Brunatnego, organizacjami związkowymi. Owocem tej współpracy są m.in. znaczne, choć nie do końca i wszystkich satysfakcjonujące, zmiany w ustawie emerytalnej.

Na listę aktywów trzeba też wpisać działalność wydawniczą i edukacyjną, ożywienie kontaktów międzynarodowych i terenowych, nowe inicjatywy, a wśród nich sejmiki młodej kadry górniczej, główne komisje branżowe i problemowe, a także regulowanie spraw własnościowych, wzrost dochodów własnych oraz

wzmocnienie integracji środowiska, która współdecyduje zawsze o skuteczności działania i pozycji w społeczeństwie.

Zjazd zatwierdził dyktowane przeobrażeniami systemowo-ekonomicznymi w Polsce zmiany w statucie, wprowadzając doń m.in. obligatoryjny wybór jednego wiceprezesa ZG ds. górnictwa odkrywkowego i otworowego oraz jednego ds. górnictwa rud i surowców chemicznych.

Trzej wybitni specjaliści: prof. dr hab. inż. Adam Trembecki, mgr inż. Adam Wziątek i dr inż. Tadeusz Zastawnik zostali uhonorowani godnością i odznakami „Honorowego członka”.

W południowej przerwie obrad delegaci złożyli kwiaty pod pomnikiem poległych górników kopalni „Wujek”.

Zjazd dokonał wyboru nowych władz Stowarzyszenia. Obowiązki prezesa Zarządu Głównego powierzone mgr. inż. Tadeuszowi Prawdłowiczowi. Wiceprezesami zostali: dr inż. Bronisław Lisiecki, mgr inż. Leszek Jarno, mgr inż. Zenon Fajfer, dr inż. Zbigniew Kasztelewicz, dr inż. Stanisław Siewierski. Sekretarzem generalnym wybrano ponownie mgr. inż. Eugeniusza Ragusa.

Tego samego dnia (29.09) minister Jerzy Markowski spotkał się w Katowicach z członkami Porozumienia Związków Zawodowych Górnictwa, które zrzesza pracowników 84 firm zaplecza górniczego. Przedstawił im zarys swojego programu restrukturyzacji, ujawniając niektóre fragmenty przedstawionego w połowie września Radzie Ministrów dokumentu „Górnictwo węgla kamiennego – polityka państwa i sektora na lata 1996 – 2000”. bar

Nadwiślańska

W NADWIŚLAŃSKIEJ Spółce Węglowej nastąpiła zmiana na stanowisku wiceprezesa NSW SA dyrektora Biura Jakości Produkcji i Zbytu. W związku z rezygnacją mgr. inż. Tadeusza Łępey – pełniącego dotychczas tę funkcję, członkowie Rady Nadzorczej NSW SA, na wniosek prezesa Nadwiślańskiej Spółki Węglowej dr. inż. Jerzego Chowańca, powołali na to stanowisko z dniem 1 października br. mgr. inż. Jerzego Pawłaska. Dotychczas był on dyrektorem kopalni „Jaworzno”.

Na stanowisko dyrektora KWK „Jaworzno” zarząd Nadwiślańskiej Spółki Węglowej SA powołał mgr. inż. Andrzeja Szymkiewicza, pełniącego wcześniej funkcję dyrektora ds. pracy w tej kopalni. (isa)

Holding

22 WRZEŚNIA 1995 roku odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Katowickiego Holdingu Węglowego SA. Tematem posiedzenia było między innymi:

– ocena sytuacji ekonomiczno-finansowej spółki za okres 8 miesięcy 1995 roku,

– omówienie wyników działań podejmowanych przez Zarząd KHW SA w celu odzyskania przeterminowanych należności,

– informacje Zarządu o stanie bezpieczeństwa pracy w kopalniach Holdingu za okres 8 m-cy 1995 roku,

– ocena sytuacji w zakresie zatrudnienia w kopalniach KHW SA.

Głównym tematem posiedzenia Rady Nadzorczej Katowickiego Holdingu Węglowego SA była ocena analizy celowości korzystania przez KHW SA z usług firm obcych. W tym też przedmiocie podjęta została przez Radę Nadzorczą stosowna uchwała jednostki organizacyjnej KHW SA w aspekcie polityki zatrudnieniowej Holdingu. Rada zobowiązała Zarząd do przedstawiania oceny wyników tej analizy na najbliższym posiedzeniu. sec

Jastrzębska

SIERPNIOWY bilans nie przyniósł symptomów zmiany sytuacji finansowej spółki. Nadal produkcja większości kopalni przynosi ujemną akumulację jednostkową, a rozwarcie nożyc pomiędzy kosztem własnym a wielkością przychodów coraz bardziej się powiększa. Oczywiście wpływ na tę sytuację miało zatrzymanie cen węgla (ale nie inflacji), a także niepowodzenia we własnych zakładach górniczych. Nadal bowiem aż trzy kopalnie: „Borynia”, „Jas – Mos” i „Krupiński” nie wykonały swych miesięcznych zadań przewidzianych na sierpień, co automatycznie obniża przychody spółki i wpływa na wskaźnik akumulacji jednostkowej. Jej średni poziom w sierpniu wynosił 8,31 zł, ale dwie kopalnie: „Krupiński” i „Borynia” wpadły w wyjątkowo głęboki dołek, pierwsza odnotowała bowiem minus 25,62 zł na każdej tonie, a druga 24,90 zł ujemnej akumulacji jednostkowej. W kopalni „Krupiński” koszty własne były „od zawsze” zdecydowanie wyższe niż w pozostałych kopalniach, natomiast na sytuację „Boryni” wpłynął pożar w zrobach wyeksploatowanej już ściany A – 22 403/1, który trwał od 28 sierpnia do 4 września. Jedyną kopalnią, która uzyskała w omawianym miesiącu akumulację dodatnią, jest KWK „Jas – Mos” – 8,83 zł za tonę. (emp)

GIG

GÓRNICZY znają doskonale zalety i przydatność stosowanego w kopalniach – opracowanego i skonstruowanego w Głównym Instytucie Górnictwa we współpracy z Fabryką Sprzętu Ratowniczego „FASER” – pochłaniacza ucieczkowego POG-8. Ratuje on życie w przypadku zagrożenia tlenkiem węgla. Ale w Laboratorium Badań i Oceny Sprzętu Ochronnego Samodzielnego Zakładu Badań, Oceny i Atestacji Maszyn Górniczych GIG trwają właściwie nieprzerwanie prace nad doskonaleniem konstrukcji i poprawą skuteczności działania pochłaniacza w oparciu m. in. o uwagi użytkowników wnioski płynące z wypadków.

Obecnie kieruje się do kopalni w celu przeprowadzenia prób w warunkach ruchu zakładu górniczego partię gotowego już pochłaniacza POG-10 o po-

prawionych parametrach komfortu użytkowania, zwłaszcza w zakresie obniżenia temperatury powietrza wdechowego oraz oporów oddychania.

Ponadto zastosowano w najnowszym typie pochłaniacza puszkę zewnętrzą z blachy kwasoodpornej modyfikując zarazem sposób jej otwierania. Pochłaniacz będzie można nosić zarówno na ramieniu (jak obecnie), jak też mocować przy pasku. W.K.

Gliwicka

INSTALACJA odsalania wód dołowych w KWK „Dębieńsko”, zrealizowana przez Gliwicką Spółkę Węglową otrzymała – razem z opracowaniem i wdrożeniem oryginalnej technologii biochemicznego oczyszczania ścieków koksowniczych w koksowni „Makoszowy” autorstwa Kombinatu Koksowniczego Zabrze – jedną z dwóch równorzędnych pierwszych nagród w II Konkursie „Na najbardziej efektywne dla środowiska przyrodniczego wdrożenie, realizowane na terenie woj. katowickiego”. Tak zdecydowało obradujące w dniu 22 września jury konkursu, zorganizowanego przez Fundację Ekologiczną „Silesia”, pospolu z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

W uzasadnieniu chwalebne dla GSW SA werdyktu czytamy: W wyniku realizacji przedsięwzięcia inwestycyjnego wartości 68 mln zł w KWK „Dębieńsko” zbudowano według polskich założeń technologicznych zakład odsalania wód kopalnianych.

Proces odsalania wód kopalnianych prowadzony jest w technologii odwróconej osmozy, zęzania termicznego w wyparkach i krystalizacji, do których urządzenia importowano m.in. ze Szwecji i USA. Uruchomienie instalacji pozwoliło na odsolenie około 14 tys. m. sześć. wód słonych KWK „Dębieńsko” i „Budryk” oraz uzyskanie wysokiej jakości produktów w postaci soli (ok. 280 ton na dobę), wody pitnej (ok. 10 tys. m. sześć.) i kondensatu (woda destylowana ok. 4 tys. m. sześć.). bar

WĘGLOKOKS

WE WRZEŚNIU, po kilkutygodniowej przerwie, wznowione zostały przez Węgłokoks SA wysiłki węgla na Ukrainę, na liczącą się skalę. Przyczyną zahamowania dostaw były komplikacje związane z wprowadzeniem podatku akcyzowego na węgiel importowany oraz podwyżki stawek frachtu kolejowego w tym kraju. Pierwsze informacje w tej sprawie pojawiły się jeszcze w czerwcu br. i doprowadziły do ograniczenia do minimum importu węgla z Polski. Podatek importowy nie został w lipcu wprowadzony i była szansa jego uniknięcia. Ostatecznie jednak, z ważnością od 1 września, wprowadzono podatek akcyzowy w wysokości 1 ECU za tonę węgla koksowego oraz 1,5 ECU za tonę węgla energetycznego.

Potrzeby importowe odhiorców ukraińskich są jednak na tyle poważne, że w perspektywie zbliżającej się zimy, w połowie września wznowiono odbiór węgla energetycznego z Polski na większą skalę. (le)

Rudzka

TRWA proces likwidacji kopalni „Siemianowice” wchodzącej w skład Rudzkiej Spółki Węglowej SA. Od lutego do września br. w kopalni zlikwidowano prawie 13 km wyrobisk górniczych. Przy wypełnianiu starych zrobów zużyto oprócz piasku podsadzkowego 66 tys. m³ odpadów poprodukcyjnych pochodzących w większości z elektrociepłowni „Będzin”, elektrowni „Łagisza” i huty „Katowice”. Przy pracach likwidacyjnych zastosowano także duże ilości kamienia.

Przyjęty w kopalni sposób mulenia starych zrobów przynosi zakładowi wymierne korzyści ekonomiczne, a ponadto wpływa na ochronę środowiska naturalnego. Zmniejszeniu ulega bowiem liczby składowanych odpadów na powierzchni. Postęp w procesie likwidacji kopalni „Siemianowice” został ostatnio bardzo wysoko oceniony przez radę nadzorczą spółki. Warto podkreślić, że likwidacja kopalni pomimo braku dotacji w zakładanej wysokości przebiega zgodnie z przyjętym planem. MAR

PAWK

W DNIU 28 września br. odbyło się w Państwowej Agencji Węgla Kamiennego pierwsze posiedzenie Zespołu do Spraw Przemieszczeń Pracowników kopalni likwidowanych do kopalni czynnych.

Zespół, w skład którego wchodzi wiceprezesi spółek węglowych, kopalni-spółek oraz dyrektorzy kopalni likwidowanych całkowicie i częściowo odpowiedzialni za problematykę zatrudnienia, został powołany decyzją sekretarza stanu w MPiH Jerzego Markowskiego, a jego przewodniczącym został wiceprezes PAWK SA Maciej Czernicki.

Posiedzenie poświęcone było omówieniu celów i zasad działania zespołu oraz organizacji prowadzonych przez niego prac ze szczególnym podkreśleniem faktu, że winien on służyć przede wszystkim dyscyplinowaniu działań pracodawców w procesie przesiedlania pracowników kopalni likwidowanych do kopalni czynnych.

Ponadto omówiono i przedyskutowano ważniejsze rozwiązania zaakceptowanego przez sekretarza stanu w MPiH „Systemowego wspomagania procesu przesiedlania pracowników kopalni likwidowanych do kopalni czynnych, oraz warunki w spółkach węglowych w jakich rozwiązanie to ma funkcjonować”.

Przekazano równocześnie członkom zespołu – przedstawicielom spółek węglowych i kopalni „Budryk” materiały robocze zawierające imienne wykazy pracowników KWK „Saturn”, opracowane w oparciu o wniosek kopalni do pełnomocnika Walnego Zgromadzenia, które winny posłużyć spółkom węglowym i KWK „Budryk” dla podejmowania pierwszych propozycji decyzji personalnych w sprawie przesiedlania pracowników kopalni „Saturn” do tych jednostek.

Rybnicka

W CIĄGU dwu lat: 1993 i 1994 roku z kopalni Rybnickiej Spółki Węglowej SA zanotowano 672 wypadki zachorowań na choroby, przy czym dynamika wzrostu jest tutaj raczej zatrważająca, skoro w roku 1993 zakwalifikowano 273 przypadki, a w rok później – 399. Najwięcej osób, bo – odpowiednio do omawianych lat – 230 i 342 „dopracowało się” zawodowego uszkodzenia słuchu, natomiast inną groźną chorobę – pylicę stwierdzono w 1993 roku u 25 osób, a w 1994 – u 40. Trudno więc dziwić się, że w statystyce za rok 1994 Rybnicka Spółka Węglowa SA objęła pierwsze miejsce wśród spółek pod względem ujawnionych przypadków chorób zawodowych, choć jeszcze rok wcześniej pierwszeństwo pod tym względem należało do spółki gliwickiej. Bilans pięciu lat (od 1990 do 1994) liczony wskaźnikiem zachorowań na 100 tys. zatrudnionych, jeszcze bardziej ujawnia drastycznie wysoki poziom chorób zawodowych w rybnickiej spółce, która z liczbą 1292,9 zajmuje pierwsze miejsce wśród spółek węglowych, przy czym poziom tego wskaźnika w spółce bytomskiej, notującej najmniejszą liczbę przypadków zachorowań wynosi 279,4. „Wytwórcą” największej liczby przypadków chorób zawodowych w rybnickiej spółce jest kopalnia „1 Maja”, chociaż w roku 1994 zdecydowanie zwiększyły się te liczby w KWK „Anna”, KWK „Chwałowice” i KWK „Jankowice”. (emp)

Bytomska

JEDNOLITY tekst „Regulaminu organizowania przetargów na dostawy materiałów w BSW SA” wprowadził w życie Zarząd Bytomskiej Spółki Węglowej.

Konieczność organizowania przetargów na dostawy materiałów na potrzeby ruchowe kopalni BSW SA podyktowana jest głównie wymogami ekonomicznymi i oszczędnościowymi, obowiązkiem rozeznania rynku producenta, a także wyborem producentów oferujących optymalne warunki płatności i dostaw materiałów. W zależności od wartości zużycia materiałów w skali miesiąca, właściwa do przeprowadzenia przetargu jest komisja przetargowa powołana przez Zarząd BSW SA lub komisja powołana przez dyrektora Zakładu Obrót Materialowy BSW SA.

Regulamin w sposób szczegółowy określa warunki i organizację przetargu, i stanowi istotny element prawidłowego funkcjonowania służb zaopatrzeniowych Spółki. (Jaro)

dokończenie ze str. 1

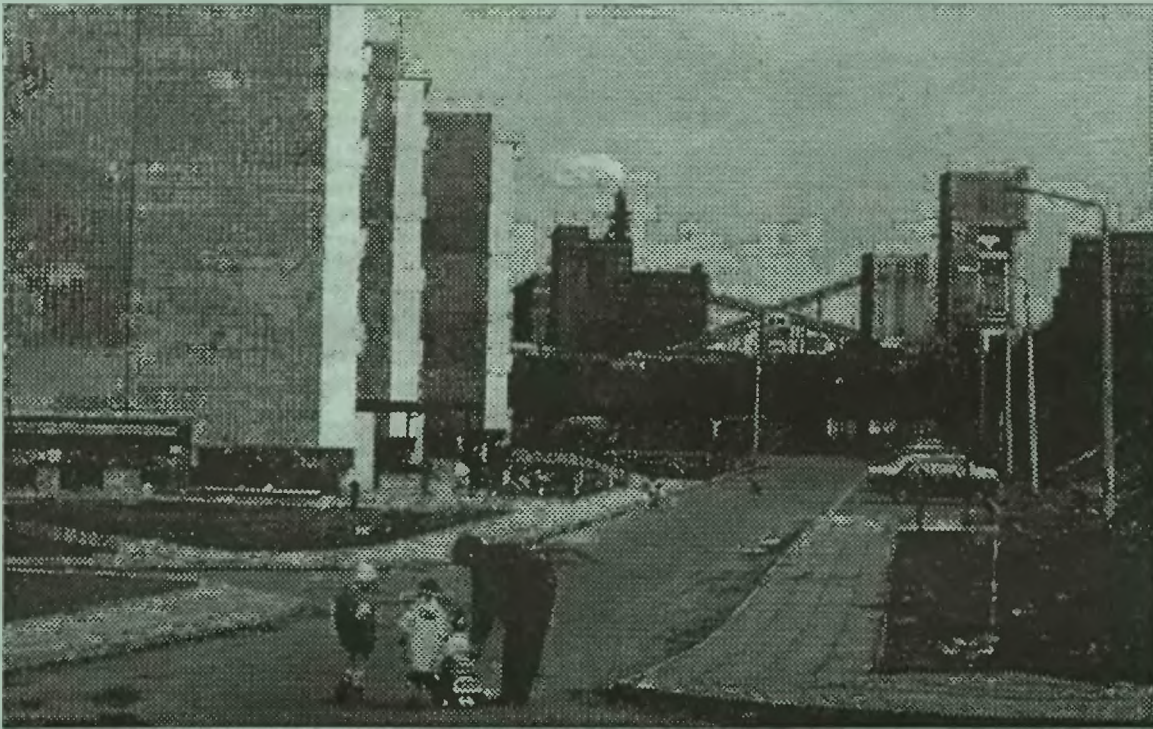
najtrudniejszy a zarazem najpoważniejszy warunek Kontraktu. Po stronie rządowej takim wymogiem była zgoda na wprowadzenie polityki regionalnej do zasad polityki państwa. Poprzednie rządy takiej polityki nie miały. W rezultacie, np. w strategii dla Polski, musiał się pojawić nowy problem węzłowy pod tą nazwą, a rząd musiał przyjąć zasady polityki regionalnej państwa. Trzeba było także pozyskać dla idei Kontraktu wiele wybitnych umysłów. Zarówno po stronie regionalnej, społecznej, jak i rządowej. Bez osobistego, a nawet prywatnego zainteresowania tych osób w ogóle nie byłoby Kontraktu, bo nawet nie powstałby jego, możliwy do przyjęcia, tekst.

Naszych Czytelników zainteresują zapewne rozwiązania dotyczące branży górniczej. Otóż istotny

DLA GÓRNICTWA

zapis w rozdziale „gospodarka” stanowi, że wszelkie programy restrukturyzacji w górnictwie węgla kamiennego oraz hutnictwa żelaza i stali muszą być wykonywane razem ze stroną społeczną. Inaczej mówiąc, w rozumieniu Kontraktu, żaden program restrukturyzacyjny, ani podejmowane w jego duchu działania nie będą miały legitymacji, jeśli nie zostaną uzgodnione z Radą Regionalną Kontraktu, która musi brać udział także w tak poważnej operacji, jaką jest ustalanie bilansu energetycznego kraju. To uprawnienie ma dla województwa znaczenie zasadnicze, wręcz fundamentalne, jako że np. ustalenie popytu na węgiel jest decyzją strategiczną, zależną nie tylko od Rady Regionalnej, która waży i o sytuacji społeczno-gospodarczej regionu i o skali przygotowań górnictwa do funkcjonowania za lat 5-10 i 20. To w ogóle punkt wyjścia do jakiegokolwiek restrukturyzacji górnictwa, bo do ustalonych wielkości trzeba przecież dostosować wydobycie, inwestycje, a przede wszystkim poziom zatrudnienia, gdyż nie jest obojętne, czy będziemy mieć 100, czy 600 tysięcy bezrobotnych. Jeżeli na szczeblu kraju zapadnie decyzja, że wystarczy nam 20 mln ton węgla, to w ślad za nią będą musiały pójść odpowiednie zobowiązania,

KONTRAKT REGIONALNY WCHODZI W ŻYCIE



Fot. B. Kulakowski

umożliwiające nam utworzenie nowych miejsc pracy dla zbędnych w górnictwie. Nie można bowiem ograniczać wydobycia i nie ponosić z tego tytułu żadnych kosztów. Jestem absolutnie przekonany – podkreśla dyrektor Czarnik – o dobrej woli szanującego swój podpis rządu i wierzę, iż nie zabraknie jej również w przyszłości.

Obowiązuje zasada

COŚ ZA COŚ

Jeżeli mamy strategię polegającą na kupowaniu dużej ilości gazu, to znaczy, że to się musi komuś opłacać. A skoro tak, to musi się znaleźć pieniądź dla tych, którzy w efekcie tracą. Decydując się na rozwój jednej dziedziny, trzeba osłonić inną, tę która upada, bo obywatelami są zarówno ci, którzy znajdują pracę przy gazie, jak i tracący ją w kopalniach.

Najszybciej możemy oczekiwać płynących z Kontraktu korzyści drobnych, takich jak zmniejszona o połowę opłata sanatoryjna dla mieszkańców gmin szczególnie zagrożonych zdrowotnie, czy wprowadzenie regionalnych treści nauczania do szkół. Nie jest także wykluczone, że szybko uda się nam doprowadzić do objęcia całego województwa katowickiego działaniem ustawy o tzw. strefach strukturalnego bezrobocia. W ślad za tym pójść uprawnienia do korzystania ze środków zewnętrznych oraz ulgi inwestycyjne dla tworzących nowe miejsca pracy.

W przypadku górnictwa, które w procesie restrukturyzacji nadal jest, jako całość, przedmiotem a nie podmiotem, co powinna zmienić twórcza obecność jego przedstawicieli w Radzie Regionalnej, pierwsze odczucie da konstatacja, że rząd nie jest jedynym decydem.

W krótkim czasie można, oczywiście, oczekiwać także innych zmian. Będą one zauważalne, ale tylko dla tych, którzy będą ich szukali. Natomiast próżno wypatrywać na ulicach już od piątku dobrych śladów Kontraktu. Jego czas działania to minimum 20 lat. Według symulacji, na polu prywatnych, Andrzeja Czarnika działanie Kontraktu stanie się wyraźnie widoczne po trzech latach. Albo nieco wcześniej, jeśli znowu zajdzie tyle sprzyjających okoliczności, jak przy jego podpisaniu. BAR

POMAGAĆ SOBIE NAWZAJEM

Ten pomysł nie powstał w kopalni „Wieczorek”, gdyż na innych już od jakiegoś czasu funkcjonują podobne fundacje i osiągają wspaniałe wyniki. Chodzi o utworzenie Fundacji lub Stowarzyszenia Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Pracowników KWK „Wieczorek”.

Mamy coraz mniej pieniędzy, niestety na leczenie także. – Wi-
dząc jak pracownicy – mówi Jerzy Spruch, inspektor z KWK „Wieczorek” – przechodzą z receptami na kupno lekarstw, rachunkami za pobyt w szpitalu czy badania specjalistyczne i proszą o pomoc, o chociażby częściowy zwrot ko-

szków. A przecież pracodawca może pokrywać tylko koszty leczenia związane z wypadkiem przy pracy. Dlatego zwróciłem się do dyrekcji, związków zawodowych o utworzenie Fundacji. Mógłby należeć do niej każdy, kto czuje taką potrzebę.

Celem takiego zrzeszenia się – według J. Sprucha – ma być wzajemnie niesiona pomoc finansowa i rzeczowa z funduszy składanych przez członków, a także z działalności gospodarczej dla pracowników kopalni, emerytów, rencistów i ich rodzin, nadto pracowników spółek, które powstały w wyniku reorganizacji kopalni, na pokrycie kosztów leczenia i nie tylko.

Aby taka fundacja mogła powstać, potrzebna jest jednak przede wszystkim akceptacja zarządcy.

Gdyby zaczynać od samego początku, od typowej dla wielu naszych zakładów przemysłowych historii, wówczas należałoby przypomnieć, że działające w Bytomiu Zakłady Gumowe Górnictwa SA, wkraczające właśnie w erę prywatyzacji, szykujące się do konkurencji z innymi na rynku papierów wartościowych, zaczynały w 1945 roku swoją działalność bardzo skromniutko.

W czasie jubileuszowej imprezy, która 29 września odbyła się w gmachu Opery Śląskiej mgr inż. Henryk Norwicz, obecny prezes firmy, przywołał pouczające wspomnienia. Dzisiejsze wyposażone według światowych standardów hale produkcyjne nie powstawały w ciągu minionych lat z niczego i od razu, lecz są wynikiem upartych wysił-

W ubiegłym sezonie siemianowicy melomani poznali osobiście profesora Andrzeja Jasińskiego i jego uczniów, którzy właśnie w tych dniach grają utwory Fryderyka Chopina podczas Międzynarodowego

ZNÓW BĘDZIE MUZYKOWANIE

Konkursu w Warszawie. Tymczasem w Siemianowicach przygotowany jest dalszy program z tak świetnie zapoczątkowanego cyklu „Mistrz i jego uczniowie”. 26 października w Zameczku wystąpią uczniowie profesor Stanisławy Marciniak-Gowarzewskiej w klasie śpiewu, a w listopadzie wystąpi niegdysiejszy uczeń profesora Józefa Stompla, utalentowany pianista mieszkający w Siemianowicach Wojciech Światała. (uw)

ZAKŁADY GUMOWE GÓRNICTWA SA

POŁ WIEKU PRZELECIAŁO

ków fachowców zatrudnionych w zakładzie, którzy wśród organizacyjnych meandrow twardego dążyli do uruchomienia w pełni nowoczesnego zakładu. Jego uruchomienie nastąpiło niedawno, zaledwie pięć lat temu, jak na ironię akurat w chwili, gdy nie nasycone wcześniej górnictwo zaczęło nagle ograniczać zamówienia. Tymczasem właśnie wtedy zakład w Bytomiu Łagiewnikach zwiększył wielokrotnie asortymentowe i ilościowe możliwości firmy. Zdolność produkcyjna wynosi dziś rocznie... 800 kilometrów taśm polichlorowinyowych i 400 kilometrów taśm gumowych. Po okresie zachwiania kontaktów z krajowym górnictwem węgla kamiennego na nowo odżywiają kontakty,

ponieważ taśmy przenośnikowe wypróbowane wielokrotnie w bardzo trudnych warunkach eksploatacyjnych polskich kopalń są sprawdzone i stanowią nieodzowny element wyposażenia ciągów produkcyjnych. Bytomski zakład szuka też i znajduje klientów za granicą – na Ukrainie, w Indiach. Rok bieżący zamierza zamknąć zyskiem. Na początku, w 1945 roku był to niewielki warsztat, w którym reperowano pracowicie zużyte taśmy gumowe, bez maszyn i urządzeń, starano się dostarczyć kopalniom nieodzwonne detale, pasy napędowe, uszczelki. Powierzchnia użytkowa warsztatu wynosiła 48 m², zaś cała załoga dzisiejszego jubilat liczyła siedmiu pracowników. (al)

XX-LECIE CENTRUM EMAG

Z tej okazji odbędzie się w dniach 10-14 października br. w Zakopanem sympozjum naukowo-techniczne poświęcone omówieniu dorobku EMAG-u pt. „Nowe opracowania w zakresie elektroniki i automatyki górniczej”.

W programie sympozjum przewidziane są dwie sesje. Pierwsza będzie obrazować osiągnięcia i w sposób historyczny przedstawiać opracowane i stosowane rozwiązania w zakresie elektrotechniki i automatyki górniczej w czasie minionych dwudziestu lat.

Natomiast druga będzie prezentować najnowsze i przewidywane w najbliższej przyszłości do realizacji rozwiązania systemów i urządzeń do wczesnego wykrywania zagrożeń gazowych, pożarowych i sejsmicznych oraz sterowania procesami wydobywczymi, transportowymi i przerobczymi oraz w zakresie elektrotechniki, energoelektroniki i telekomunikacji.

Zamierzeniem organizatorów sympozjum jest stworzenie możliwości wymiany doświadczeń między twórcami, producentami i użytkownikami prezentowanych systemów i urządzeń. Zainteresowani tą problematyką mogą uzyskać więcej informacji: EMAG, tel. 598-365 (uw)

PODZIĘKOWANIE WOJEWODY

Jak już informowaliśmy decyzją Zarządu Katowickiego Holdingu Węglowego SA dla poszkodowanych w tragicznej powodzi w woj. kieleckim przekazano nieodpłatnie 200 ton węgla.

W tych dniach na ręce prezesa KHW Tadeusza Demela podziękowania przekazał wojewoda katowicki Eugeniusz Ciszak. Pelen uznania – czytamy w piśmie wojewody – dla głęboko humanitarnej postawy Zarządu, który wiedziony ludzką solidarnością przeznaczył 200 ton węgla opałowego dla rodzin poszkodowanych w wyniku powodzi w województwie kieleckim, składam Państwu serdeczne podziękowanie za tę jakże cenną pomoc. Przekazuję pozdrowienia wszystkim ludziom dobrej woli.



chowań: z pochylonego grzbietu górnik i rolnik. Obie te grupy żyją w wielkim szacunku dla natury i rządzących nią praw.

Myszę, że te wartości pomagały polskiemu chłopu i polskiemu górnikowi w najtrudniejszych chwilach: ostrzyły kosy Bartoszków Głowackich i zaciskały palce Korfantych i Rymerów na cynglach powstańczych karabinów.

Istnieje wiele wspólnych cech łączących nasze grupy zawodowe. Problem więc nie w tym, skąd człowiek pochodzi, w jakim regionie wychowywał się, lecz w tym, jaki system wartości został mu zaszczycony w domu, kościele, szkole, wsi lub mieście.

Zrozumieć drugiego człowieka, umieć się z nim porozumieć to też sprawa wrażliwości. Wiem, że obszar Śląska i Zagłębia z jego nagromadzonymi problemami stanowi szczególne wyzwanie dla polityki regionalnej zarówno dla mojej partii, jak i dla rządu oraz dla prezydenta RP.

W dokumentach programowych Polskiego Stronnictwa Ludowego przeczytałam między innymi, że ujemne skutki restrukturyzacji gospodarki i dostosowanie jej do zasad rynkowych mogą być ograniczone poprzez aktywną rolę państwa. Jaka rola państwa miała być w stosunku do restrukturyzacji górnictwa?

dzie na pewno aktywnie wspierała rozwiązywanie śląsko-zagłębiowskich problemów.

Dokładnie tak. Na Śląsku i w Zagłębiu nie można latać dziur. Potrzebne są kompleksowe rozwiązania. Aby je podjąć, niezbędne są określone, realne środki finansowe służące realizacji zamysłu oraz uaktywnienie się lokalnej społeczności.

Mój przyjaciel, marszałek Senatu RP i marszałek Krajowego Sejmiku Samorządu Terytorialnego, Adam Struzik, wysoko ocenia działalność katowickich samorządów. W tym kontekście pozwolę sobie przypomnieć, że rząd, któremu przewodniczyłem, starał się rozumieć i rozwiązywać śląsko-zagłębiowskie kłopoty. W dość trudnych okolicznościach na stanowisko wojewody katowickiego powołałem pana Eugeniusza Ciszaka, który – jak pokazuje czas – potrafił skupić wokół idei kontraktu dla województwa katowickiego szereg grup lokalnych, często do tej pory zantagonizowanych. Słowa uznania należą się także zaangażowanym działaczom związkowym, posłom i senatorom.

Przed ponad rokiem, w lipcu 1994 roku, jako premier – za pośrednictwem „Trybuny Górniczej” – przekazywał Pan „ludziom polskiego węgla” życzenia „zawodowych sukcesów i osobistego szczęścia”. Czego dzisiaj życzyłby

zatrudnienia bez zwolnień grupowych.

Rok 1995 jest jednak trudniejszy dla górnictwa. Składa się na to szereg przyczyn natury makroekonomicznej, których wyeliminowanie przekracza możliwości samego tylko górnictwa.

Sytuacja ekonomiczno-finansowa górnictwa w bieżącym roku zdaje się potwierdzać, że nie jest ono sektorem w pełni rynkowym i w celu przeprowadzenia efektywnych przemian niezbędna jest interwencja państwa. I to w dużym wymiarze.

Czy na te tematy będzie Pan rozmawiał podczas spotkań z mieszkańcami naszego województwa?

Oczywiście, że tak. Kampania prezydencka, chociaż jest bardzo ważna, to nie może politykom przesłaniać widzenia codziennych trudów naszych rodaków i perspektyw. Dlatego swoją kampanię traktuję również jako możliwość lepszego poznania życia kraju: naszych kłopotów, radości i oczekiwań.

Panie Prezesie, 24 września na „Święcie ziemniaka” w Mońkach, podczas spotkania z mieszkańcami woj. białostockiego i ościennych towarzyszyła Panu żona i dzieci. Czy na Śląsk i do Zagłębia przyjeżdża Pan również z rodziną?

W Mońkach gościłem akurat w niedzielę i dlatego mogliśmy pojechać tam rodzinnie. W Katowickiem będę podczas dni pracy i cho-

GÓRNICTWO TO SIŁA I NIEZAWODNOŚĆ

Rozmowa z WALDEMAREM PAWLAKIEM, kandydatem na prezydenta RP

Panie Prezesie, za kilkanaście dni odwiedzi Pan naszą ziemię: Śląsk i Zagłębie. Czy tylko kampania prezydencka sprawia, że przyjeżdża Pan do województwa katowickiego?

Na Śląsk i do Zagłębia jako polityk przyjeżdżałem wielokrotnie jeszcze zanim po raz pierwszy zostałem premierem.

Województwo katowickie zawsze interesowało mnie jako region, do którego przez dziesiątki powojennych lat ściągali młodzi ludzie – głównie ze wsi i małych miasteczek, szukając szans na nowe życie. Tu zakładali swoje rodziny i wrastali w tę ziemię, wnosząc również nowe wartości do tradycji i kultury śląskiej.

Pełniąc funkcję premiera byłem kilkakrotnie na Śląsku i w Zagłębiu, także pod ziemią.

Teraz odwiedzę wielu starych znajomych.

Zapowiedział Pan, Panie Prezesie, że w kampanii prezydenckiej nie będzie Pan składał nierealnych obietnic. Proszę o przedstawienie pańskiego pomysłu na władanie krajem w przypadku wybrania Pana na najwyższy urząd w państwie. Czym charakteryzowałaby się pańska prezydentura?

Swoją prezydenturę pragnę podporządkować umacnianiu niepodległości, suwerenności i siły naszego państwa oraz szeroko rozumianemu tworzeniu warunków do dobrobytu dla całego społeczeństwa.

Proponuję prezydenturę wolną od klasowego czy grupowego egoizmu, otwartą na oczekiwania i aspiracje całego narodu, opartą na zasadach demokracji i regulowanej gospodarki rynkowej, podporządkowanej interesom społecz-

nym i wymogom trwałego rozwoju.

Jestem przekonany, że nadchodzący czas wymaga wyobraźni i wewnętrznej siły, wpływającej także z hierarchii przyjętych wartości. Moja działalność polityczna wynika z chrześcijańskiej tradycji rodzinnego domu, z kultu rzetelnej pracy i dążenia do samodoskonalenia się.

Myszę, że są to cechy, które w rankingu pretendentów do prezy-

Wszyscy wiemy już, że restrukturyzacja górnictwa powoduje także negatywne skutki społeczne, objawiające się przede wszystkim zmniejszaniem zatrudnienia w kopalniach. Skala tego zjawiska w czasie minionych pięciu lat przekroczyła sto tysięcy miejsc pracy. Te utracone etaty w kopalniach powinny być rekompensowane w innych sektorach gospodarki Regionu Śląsko-Zagłębiowskiego.

Pan górnictwu, wokół którego ostatnio jest tyle emocji?

Życzę tego samego, a dodatkowo dalszych osiągnięć i sukcesów w przebudowie tego sektora gospodarki. Życzę również górnictwu, aby zawsze posiadało jasny, czytelny program przekształceń i restrukturyzacji.

Mój rząd był pierwszym, który przygotował i przyjął program restrukturyzacji górnictwa, przezna-

ciażby z tego względu nie mogę powtórzyć eskapady w Białostockie. Żona pracuje, dzieci uczą się. A poza tym... Swego czasu zostałem włączony do bractwa górniczego i jako gwarek, podczas pobytu na Śląsku chcę również zjechać pod ziemię, pójść na przodek, tam pogadać z górnikami. Żonę zaś, na pozio-
mie powiedzmy 510, widziałbym umiarkowanie, ale być może dołączy do mnie na kilka godzin, bo wiem w woj. katowickim chcę spędzić więcej niż jeden dzień.

Dziękując za rozmowę, piszę się zatem na reportaż o kandydacie na prezydenta RP, dwukrotnym premierze rządu RP, prezesie PSL, Waldemarze Pawlaku, który zjedzie pod ziemię, pójdzie, a może miejscami będzie musiał i czołgać się w drodze na przodek. O Pana rozmowach z górnikami kilkaset metrów pod ziemią. Nie obawia się Pan trudów takiego zjazdu?

Nie. Tak jak nie obawiałem się poprzednich zjazdów, czy np. przejechania z kolarzami 100-kilometrowej części etapu w tegorocznym Wyścigu Dookoła Polski.

Zapraszam zatem i do kopalni, i do ratowników górniczych, z którymi, obok innych przedstawicieli służb ratowniczych, 18 września utworzyliśmy Stowarzyszenie Rozwoju Ratownictwa Polskiego działające pod patronatem marszałka Senatu, Adama Struzika, a w którym ja reprezentuję Ochotnicze Straże Pożarne.

Zapraszam wszędzie, gdzie będę, bo nie mam nic do ukrycia i jako polityk chcę działać przy odsłoniętej kurtynie.

Rozmawiała:
Agnieszka Zarębska

WALDEMAR PAWLAK, mgr inż., absolwent Politechniki Warszawskiej. Z zawodu rolnik – od 1984 roku prowadzi wraz z rodziną 17-hektarowe gospodarstwo rolne we wsi Kamionka, gmina Pacyna, woj. plockie. Poseł na Sejm Rzeczypospolitej od 1989 roku. Prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego. Prezes Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych – od 1992 r. Dwukrotny premier rządu polskiego: VI–VII 1992 i 8 XI 1993 – 1 III 1995 r.

denckiego fotela uwzględniają wyborcy.

Prawie przekonał mnie Pan, że człowiek z Mazowsza bywający na Śląsku, czyli nawet nie gorol – jak my tutaj mówimy, potrafi zrozumieć specyfikę naszego regionu, aspiracje i dążenia do ułożenia sobie lepszego życia...

Przyzna pani, że o górnikach i hutnikach mówi się, że są twardymi, ciężko pracującymi ludźmi. W podobnej tonacji pisze się i mówi o ludziach polskiej wsi. Czyli upór i pracowitość – to oczywiście, ale to cechy, które rodzą charakter, formują całe pokolenia. Nikt też, tak jak górnik i chłop nie jest przywiązany do swojego warsztatu pracy, nie żywi tak wielkiej estymy do solidności i akuracności w robocie.

Nie mam wątpliwości, że etos pracy wywodzi się z prostych za-

Rozmiar problemu jest ogromny i w jego rozwiązywaniu konieczny jest udział państwa. Pewne mechanizmy w zakresie aktywizacji gospodarczej regionu i kształtowania rynku pracy powinny być udziałem państwa i jego kapitału.

Aktywność władz regionalnych przy wsparciu władz państwowych i przy udziale kapitału państwowego powinna stopniowo doprowadzić do tzw. konwersji przemysłu. Śląsk i Zagłębie mają tu niejako z natury uprzywilejowaną pozycję, zarówno ze względu na ogromny potencjał intelektualny i ludzki, jak i z powodu istniejącej już odpowiedniej infrastruktury.

Wnioskuję z tego, że problem rekonstrukcji naszego regionu pojmuję Pan nie tylko jako zadanie, ale jako pilny obowiązek państwa i że pańska prezydentura bę-

czając odpowiednie wsparcie finansowe z kasy budżetu państwa.

Jego konsekwentna realizacja w 1994 roku dała pozytywne rezultaty – wyniki finansowe większości spółek węglowych były najlepsze w całym, wówczas już pięcioletnim okresie transformacji polskiej gospodarki.

Przez ostatnie lata wma-
wiano nam, że górnictwo to problemy oraz obciążenie gospodarki i budżetu. A to przecież górnictwo daje nam niezależność energetyczną, która decyduje o suwerenności całego kraju. Górnictwo to siła i niezależność.

Jednak, nie wszystkie plany i zamierzenia powiodły się. Gdzie tkwi przyczyna niepowodzeń w bieżącym, 1995 roku?

W 1994 roku cele założone w programie zostały w pełni zrealizowane. Konsekwentnie przestrzegana była też zasada zmniejszania

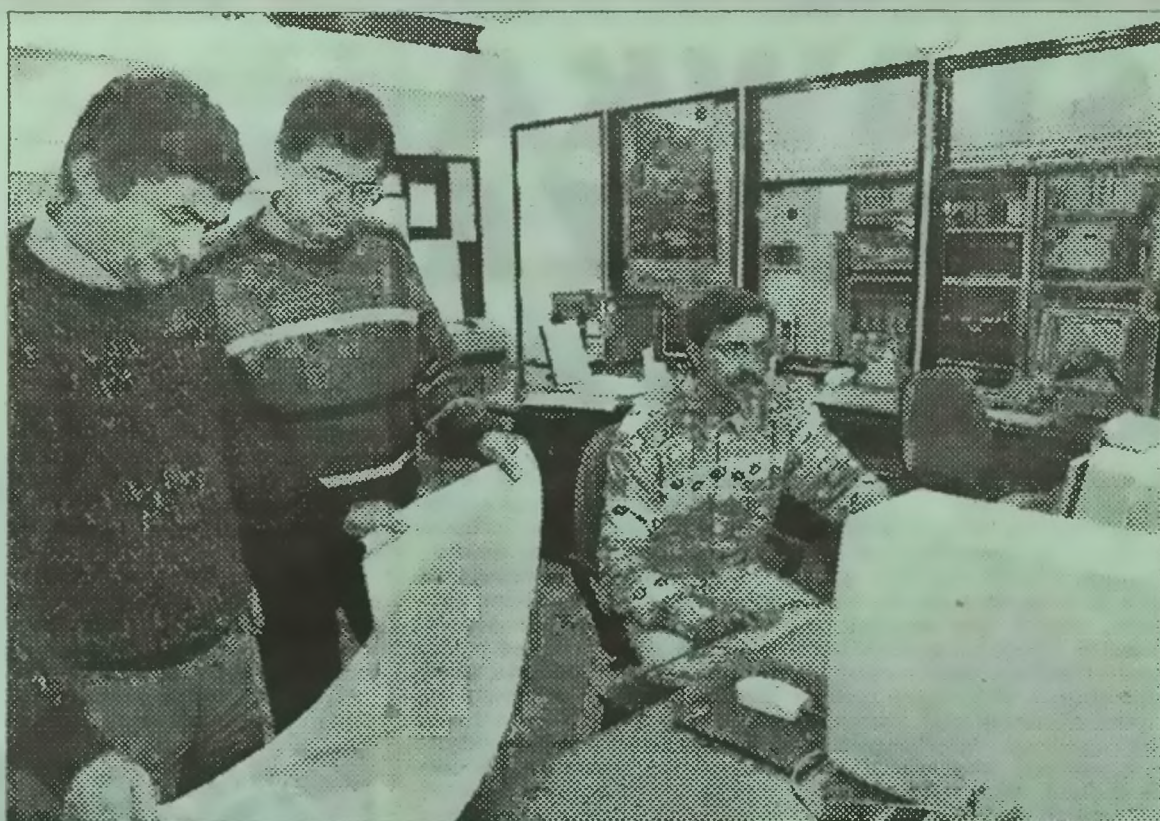
Artykuł sponsorowany

PRAWDA ZAMIAST HASEŁ

dokończenie ze str. 1

OSTATNI WYPADEK

był jednak czymś w rodzaju owej kropli, która przelała czarę, gdyż wobec tylu niewątpliwych sukcesów w zapewnianiu górnikom bezpiecznej pracy, to jedno zagrożenie ciągle jest jedynie osławiane poprzez wielokierunkową profilaktykę, po czym, co jakiś czas demonstruje wszystkim swoje niszczycielskie możliwości. Na konferencji prasowej w Wyższym Urzędzie Górniczym, zorganizowanej trzy dni po zakończeniu akcji ratunkowej, gęsto było od pytań, na które będzie musiała odpowiedzieć specjalna komisja powołana przez prezesa WUG, a kierowana przez wiceprezesa tego urzędu Henryka Broła. Ma ona do 25 października ustalić przyczyny i okoliczności wypadku w „Nowym Wirku” i zapewne wnioski będą kolejnym etapem budowania praktyki profilaktycznej przed tapaniami. Ale nie zmie-

PO TĄPIŃCIU
W „NOWYM WIRKU”

Stacja sejsmologiczna w kopalni „Halemba”.

Fot. B. Kulakowski

PODSŁUCHIWANIE GÓROTWORU

ni to poczucia bezsilności wobec złowrożej energii drzemiącej w górotworze i to mimo obiektywnie sprawdzalnej poprawy sytuacji. Od roku 1980 maleje bowiem liczba zarówno wstrząsów wysokoenergetycznych, jak i tąpnięć, co należy zapisać na koncie sukcesów profilaktyki tapaniowej, która jest kompleksem działań, jeśli prawidłowo skoordynowanych, to o skutkach wyrażających się właśnie statystyką malejącej liczby zdarzeń. Naprężenia górotworu są bowiem naturalną reakcją skał na górnictwem ingerencję człowieka we wnętrzu ziemi, ale także i na powierzchni, gdyż zjawisko to towarzyszy także górnictwu odkrywkowemu. Na kompleks działań profilaktycznych składa się: analiza warunków górnictwo-geologicznych, obserwacja sejsmologiczna, obserwacja sejsmograficzna, wiercenia małośrednicowe i strzelania prowokujące odprężenia górotworu.

POMIARY
SEISMOLOGICZNE

i sejsmometryczne są automatyzowane i obserwowane w stacjach tapani, zorganizowanych już we wszystkich kopalniach, gdzie to zagrożenie występuje. Obserwacje te są klasycznym podsłuchiowaniem górotworu, którego szmery i trzaski informują o zachodzących w nim zjawiskach i kumulowaniu się naprężeń. Skala tych zjawisk, a tym samym zagrożenie tapaniami wyróżnia polskie górnictwo w sposób negatywny, gdyż u nas zagrożenie to jest największe. Wynika to z nakładania się skutków długoletniej eksploatacji górnictwa, która rozpoczęła się w górnośląskiej niecce węglowej w 1740 roku, a do roku 1822 powstały w ślad za nią 22 kopalnie, z których wiele istnieje do dnia dzisiejszego w Polsce. Tak wieloletnie i bliskie sąsiedztwo kopalń, o dużej liczbie wyeksploatowanych złobów stanowi niezwykle skomplikowany system wzajemnych uzależnień i wpływów, a impuls inicjujący wydarzenie może pochodzić z zupełnie innego rejonu niż miejsce, gdzie wystąpiły skutki tąpnięcia. To w „Nowym Wirku” miało energię

5 x 10¹⁰ J, a jego siłę porównano do wybuchu 40 ton trotylu. Daje to obraz mocy, o których mówimy i automatycznie otrzymujemy odpowiedź na pytanie, czy są środki obrony przed tak potężnymi energiami.

EPICENTRUM
WSTRZĄSU

w „Nowym Wirku”, który trwał 32 sekundy, znajdowało się 100 metrów od rejonu prowadzenia robót, w uskoku III, o rzucie około 26 metrów. Mniej obeznanym w terminologii górniczej wypadła wyjaśnić, że metry mówiące o wysokości rzutu informują o wielkości naturalnego zaburzenia geologicznego, polegającego na tym, że pokład węgla przelany w okresie tworzenia się górotworu, znajduje się o 26 metrów niżej lub wyżej. Już ta informacja mówi, że rejon, w którym drażono przecinkę 2A był bardzo niebezpieczny. Zresztą sam fakt podjęcia decyzji o drażeniu przecinki 2A był wynikiem stwierdzenia kumulowania się niebezpiecznych warunków, gdyż pod partią obecnie eksploatowanego pokładu 502, znajdują się – o 70 metrów niżej – zroby zawalowe pokładu 507 wyeksploatowanego w latach 1987 – 1991.

ŚWIADOMOŚĆ
NIEBEZPIECZEŃSTW

a musiała towarzyszyć tym robotom od samego początku, o czym świadczą przytoczone działania profilaktyki aktywnej, polegające na cyklicznych strzelaniach wstrząsowych w czoło przodka, ociosach i spągu oraz dodatkowych – torpedujących – w stropie. Przez cały okres drażnienia 131 metrów chodnika przecinki o przekroju 4,7 m x 3,5 m zarejestrowano w tym rejonie 17 wstrząsów, z których 13 było spowodowanych, a więc profilaktycznych. Chodnik drażony był metodą strzałową, w grubej, bo 6,5-metrowej warstwie węgla. Okoliczność ta była właśnie przyczyną wystąpienia zawalu pełnego, gdyż energia tąpnięcia wysadziła i zmiażdżyła węglowy spąg chodnika. Tyle mówią obecnie znane fakty.

Rodzina z powrotem mocno osadzona w domu i codziennych obowiązkach, toteż najwyższa pora na odrobienie, także korespondencyjnych zaległości. A zwłaszcza na – tym razem ponad dwumiesięczne – sprawozdanie gospodyni.

Wakacje – po raz pierwszy od kilku lat – upamiętnione wspólnym wyjazdem nad morze, którego widok zachwycił dzieci jeszcze bardziej niż

zny, bo górnictwa samopomoc ciągle nie zawodzi.

Aha, byłabym zapomniała o ratach pożyczki zaciągniętej w kopalni na konto kupna samochodu. Mamy ich do spłacenia 10. Każda jest wartości 150 złotych. Pierwszą uiszciliśmy w sierpniu.

To chyba tyle tego dobrego, czy, jak kto woli, bolesnego, jeśli nie liczyć wydatków nieoczekiwanych i na szczęście drobnych, bo zdrowie nam dopisuje, a w domu nic się nie zepsuło.

Na dobrą sprawę martwię się jedynie dwiema sprawami. Zapowiedzia-

ZNOWU NORMALNIE, OD WYPŁATY DO WYPŁATY TYLKO DROŻEJ

stary-nowy „fiacik”, jakim dotarliśmy całkiem wygodnie do Władysława – daleko za nami. A także pierwszy szkolny dzwonek, poprzedzony, chyba drożej niż zwykle, bo i ceny nie stoją w miejscu i córka dojrzała do zerówki, masą wydatków. Aż się za głowę złapałam, kiedy podliczyłam wszystkie, czynione metodą drobnych kroczków, zakupy i je podliczyłam. Suma dochodziła do 300 złotych. Przed pokazaniem jej Darkowi zrobiłam solidny rachunek sumienia, ale nie znalazłam niczego co zbyt luksusowe i zbędne.

Tak więc, choć bez długów, weszliśmy w upiornie zimny wrzesień z dość mocno nadszarpniętym portfelem.

Razem – zarobek męża i mój, przekraczający już 200 zł, zasiłek – mieliśmy do wrześniowej dyspozycji ponad 1000 złotych netto. Oplaty stałe, a więc już Czytelnikom znane, nieco nam wzrosły, bo panna musiała wrócić do przedszkola na zajęcia „zerówki” a „maluch”, choć do pozeraczy benzyny nie należy, za darmo nas nie wozą. Związane z jego eksploatacją wydatki szacuję ostrożnie na kilkadziesiąt złotych miesięcznie: co dwa tygodnie pełen bak, 28 zł miesięcznie za parking-strzeżony, co jakiś czas drobna naprawa i wymiana zużytego detalu, na ogół bez roboci-

nymi podwyżkami cen energii elektrycznej i gazu oraz brakiem pracy, której dla kobiet takich jak ja, czyli nie znających perfekcyjnie żadnego języka obcego i „posuniętych w latach” (skończyłam właśnie legendarną już na rynku pracy trzydzićkę) nie ma w ofertach ani śladu. Sledzę je na bieżąco i najczęściej spotykam się z zapotrzebowaniem na zbrojarzy i murarzy, podczas gdy ja, mając w tym względzie sporą praktykę, szukam zatrudnienia w hurtowni lub magazynie.

Sklamabym twierdząc, że takich anonsów nie ma w ogóle. Są, a jakże, tyle że zamieszczają je firmy z reguły nikomu nie znane, chwiejne i szukające gotowych do ciężkiej pracy na frajerskich warunkach. Nie mam wygórowanych ambicji finansowych, zaakceptuję nawet bardzo skromną pensję, bo w domu przyda się każdy grosz, ale praca musi być interesująca, a umowa solidna. Zobowiązująca obydwie strony. Nie wiem, kiedy i czy w ogóle taką znajdę, toteż jestem już poważnie zmartwiona. Tym bardziej, że nie nadaje się zupełnie na akwizytora.

CO JESZCZE?

„AGROBANK” milczy nadal. Zaczynam tracić nadzieję, że wypłaci nam cokolwiek z naszych oszczędno-

Trudno wyciągać z nich wnioski, zwłaszcza dziennikarzom, choć fachowcy na pewno już jakieś opinie mają. Na pewno zapoznany z nimi naszych czytelników. Jednak jedno z pytań, skierowanych na wspomnianą konferencję do całego kierownictwa WUG obecnego na spotkaniu z dziennikarzami jest pytaniem na pewno wymagającym publicznej odpowiedzi, zwłaszcza że zbiegają się w nim dwie nitki ważnych dla górnictwa działań – bezpieczeństwa pracy górniczej i restrukturyzacji tego przemysłu. Skoro bowiem mamy nadprodukcję węgla, to czy musimy eksploatować go w tak niebezpiecznych rejonach? Godząc się nawet z argumentem, że eksploatacja ta jest często także najskuteczniejszą formą profilaktyki tapaniowej – jej stopień narażenia na

KATASTROFALNE
SKUTKI TĄPIŃC

powinien skłonić do rewizji dotychczasowych zasad prowadzenia ruchu w tego typu rejonach, o co występuje w piśmie do ministra Kłemensa Ścierańskiego szef państwowej inspekcji nadzoru górniczego, czyli prezes WUG – Marian Filippek. Decyzje należą jednak do właścicieli zakładów górniczych, przy czym trzeba mieć świadomość, że polskie górnictwo co roku schodzi o 14 metrów niżej i zagrożenia tapaniowe będą mu towarzyszyły coraz bardziej.

Eugenia Plucik

ści jeszcze w tym roku. Zrazilismy się do tej formy odkładania pieniędzy dokumentnie, nie mówiąc o tym, że praktycznie kończymy miesiąc za miesiędem na zero, czyli bez zaoszczędzonej złotówki.

Mocno rozczarowała nas też instytucja osławionych ongiś książeczek mieszkaniowych. Gdyby rodzice w swoim czasie wiedzieli to, o czym poinformowała nas dopiero niedawno koleżanka, to znaczy, że do owych oszczędności odsetki dopisuje się aż z 5-letnim opóźnieniem (teraz za rok 1990), to kupiliby nam, jeszcze podówczas nieletnim, mieszkanie,

puścili w najem i dobrze na tym zarobili. Niestety, Polak ciągle mądry po szkodzie, bo takiej „niespodzianki” przewidzieć nie mógł. W rezultacie, po latach wielkiego dyscyplinowania w tym względzie, przestaliśmy wpłacać co miesiąc na książeczkę mieszkaniową po 60 złotych. Owszem, w przypływie gotówki, podniesiemy stan konta do okrągłej sumki, ale na tym koniec. Do czasu, gdy będziemy wreszcie kupować nowe lokum.

Jako niepracująca zawodowo gospodyni muszę jeszcze wspomnieć o wydatkach (plus, minus 100 zł) na warzywa i owoce, które zaprawiłam na zimę. W planie mam jeszcze wyjazd na giełdę po paprykę. Tej najdroższej, czerwonej, kupię tylko do kilku słoików, z myślą o wiosennym obiedzie dla gości w dniu I Komunu synka. Jestem przeciwniczką hucznych przyjęć w takich przypadkach, ale najbliżsi będą dziecku towarzyszyć i chcę ich poczęstować tym co lubią.

Nie wiem jak bym z tych finansowych „musików” wybrnęła, gdyby nie pracowitość i zaradność męża, który, kiedy tylko kopalnia fedruje, pracuje także w soboty i niedziele. Na szczęście jego nowa kopalnia, choć znacznie bardziej odległa od domu, stoi dość mocno, więc utrata pracy załozde nie grozi.

Na odstrzał?

Wylać dziecko z kąpielą nie sztuka. No i żaden interes. Zwłaszcza gdy malec rezolutny, radzi sobie w wodzie nad podziw, a jego utrata to zarazem zaprzeczenie dorobku i szans całej rodziny. Z tą, skądinąd banalną, refleksją opuszczałam niedawno „EKOLAB”, czyli ukryty w zakamarkach kopalni „Kleofas” i nowej strukturze spółki dawny, powszechnie znany w kręgach górniczych, Ośrodek Badań Środowiska.

Powstał on przed laty z inicjatywy Katowickiego Zjednoczenia PW. Posadowiony na terenie jego byłej kopalni „Gottwald” dobrze przysłużył się sprawie i wartościom, dla obrony których go powołano. Doświadczenia oraz, dokładane doń systematycznie wraz z instrumentami, nowe metody postępowania i badań pozwalały mu pokonywać z marszu coraz wyższe poprzeczki także w latach 90., kiedy, już w „Kleofasie”, wykonywał specjalistyczne usługi dla zakładów Katowickiego Holdingu Węglowego.

DECYZJA O PRYWATYZACJI

laboratorium, potraktowanego jak wiele innych kopalnianych agend powierzchniowych, była dla pracowników nie lada szkolem. Nie stracili jednak głowy do tego stopnia, by zgodzić się z wyliczeniem jednego z ekspertów, który – mówiąc z grubszą – argumentował, że skoro utrzymanie placówki kosztuje około 100 mln zł (starych) miesięcznie, a wartość badań wykonywanych w tym czasie dla „Kleofasy” sięga zaledwie połowy tej kwoty, to utrzymywanie status quo nie ma uzasadnienia ekonomicznego.

Postawieni przed faktem, niejako dokonany, wielkiego wyboru, a nawet okazji do dyskusji nie mieli. Owszem, mogli odejść, ale to znaczyło także machnięcie ręką na dorobek ośrodka i własny, a przede wszystkim zgodę na rozproszenie zespołu, którego doświadczeń i zgrania nie można ani kupić, ani dorobić się z dnia na dzień.

– Do tego – potwierdza mgr Bożena Surowiec, prezes Zarządu „EKOLABU”, która, podobnie jak 7 innych pracowników spółki, związała się zawodowo z górnictwem wiele lat temu – potrzebne są lata. I praktyka, bo wiedzy i kwalifikacji, jakimi musi się legitymować fachowiec uprawniony do oceny każdego stanowiska pracy w górnictwie i występujących tamże szkodliwości, a także do fizycznych, chemicznych i bakteriologicznych analiz wody pitnej, tudzież ścieków bytowo-gospodarskich.

„Mała Mechanizacja w górnictwie” to niezwykle potrzebna pozycja książkowa, która niedawno ukazała się nakładem Biura Techniczno-Handlowego „Mechanizacja” w Katowicach w pięknej szacie graficznej. Skład i druk wykonała Drukarnia Archidiecezjalna w Katowicach i to na świetnym poziomie, co godzi się odnotować.

Podstawowym zamierzeniem autora, mgr. inż. Józefa Ubrańczyka, który jest równocześnie szefem firmy BTH „Mechanizacja” i zawodowo para się tą tematyką od 35 lat, jest przedstawienie odpowiednich narzędzi i urządzeń pozwalających wyeliminować zawsze niebezpieczne prace spawalnicze z wyrobisk podziemnych.

Bardzo przystępnie i szczegółowo podane opisy, zasady działania i przykłady zastosowania narzędzi i urządzeń, uwzględniające specyfikę warunków pracy na dole w kopalniach, w tym różne sposoby i możliwości zasilania tych narzędzi doskonale uzmysławiają i przekonują, że praca w trudnych warunkach na dole kopalni możliwa jest bez aparatu spawalniczego. W pełni uzasadniony

STAWKA WIĘKSZA NIŻ ETAT

czych, nie wynosi się wraz z dyplomem z żadnej szkoły wyższej.

Tak więc rok temu z okładem, w wąskim, bo ograniczonym do niezbędnych, a przede wszystkim gotowych do skoczenia w głęboką wodę, gronie, ośrodek sprywatyzował się i stanął na własnych nogach. Od tego czasu jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, bo jej żyjący z pensji fizyczni udziałowcy mogli, zaciągając pasy i... pożyczki, zdobyć się tylko na wymagany przy takim przekształceniu wysiłek finansowy. Razem z nimi przystąpił do spółki Katowicki Holding Węglowy.

Zobowiązując się do zachowania pracowniczych zarobków na nie obniżonym poziomie przez 3 miesiące, kupili sprzęt i pozostałe wyposażenie laboratorium na raty.

Każdy z udziałowców jest w tym małym zespole fachowcem od wszystkiego, toteż roboty przybyło im co najmniej dwukrotnie, nie mówiąc już o tym, że trzeba było się nauczyć o nią walczyć i to w warunkach ostrej, nie zawsze czystej konkurencji, obniżając maksymalnie ceny. Ceny – podkreślimy – a nie jakość badań, których wyniki, stanowiące własność kopalni, zobowiązanych do zaznajamiania z nimi, m.in. terenowych inspektorów sanitarnych, lekarzy zakładowych, inspektorów pracy, a nawet WUG, współdecydują o bezpieczeństwie człowieka i środowiska.

Radzą sobie lepiej niż sami mogli przypuszczać. Dowodem jest chociażby uczestnictwo w prowadzonych przez łódzki Instytut Medycyny Pracy jakościowych próbach międzylaboratoryjnych. Niestety, instrumentarium, jakim dysponują jest dobre i wystarczające tylko na dziś. Jutro, pod którym to pojęciem należy rozumieć przede wszystkim oczekiwany obowiązek uzyskania akredytacji, żadne drobne udoskonalenia i zakupy nie uratują tego ośrodka przed regresem. A zatem, mówiąc wprost, także przed upadkiem, bo na wprowadzającym światowe systemy zarządzania jakością i bezpieczeństwem pracy, rynku usług wysokospecjalistycznych dla górnictwa utrzymują się wyłącznie najlepsi. Nie tylko wiedzą i kwalifikacjami, ale przede wszystkim wyposażeniem. Na takie, jakie będzie do tego ja-

kościowego skoku potrzebne, spółka, w zarządzaniu którą pomaga mgr Bożena Surowiec jej zastępczyni Urszula Kałuża, pozwolić sobie nie może. W każdym razie bez radykalnej zmiany w postrzeganiu jej udziału w górnictwie bezpieczeństwa przez kopalnię. A także holding. Stawką jest bowiem nie praca dla kilku osób lecz własny, funkcjonujący od lat w głównym nurcie specyficznych problemów i zadań górnictwa, ośrodek specjalistyczny.

Pomóc mu, w podniesieniu laboratorium na wymagany normami europejskimi poziom to nic innego jak zachować własną placówkę badawczą na poziomie, kontrolowanej we własnym interesie, praktyki. Np. kopalni skupionych w holdingu. Klienci ośrodka – acz zadowoleni z możliwości wyboru pchających się drzwiami i oknami wykonawców podobnych badań – bynajmniej nie opowiadają się powszechnie w tej kwestii za zasadą kto pierwszy i tańszy, ten lepszy. I całe szczęście, bo ani wynik wynikowi nie równy, ani intencja zamawiającego ocenę nie zawsze jest kryształowa.

Chociaż – co mgr Bożena Surowiec podkreśla przy każdej okazji – świadomość górników zmieniła się w tej mierze kolosalnie na korzyść. Dziś żądają wręcz badań i kontroli szkodliwości tam, gdzie w początkach jej pracy robili jeszcze wszystko, by ukryć zagrożenia. Także własnego zdrowia.

MORALNE POPARCIE

nawet w połączeniu z wysokim uznaniem dla fachowości i jakości pracy laboratorium, jednak nie wystarczy. Potrzebne są duże pieniądze i solidarne zainwestowanie ich we wspólny interes. „EKOLAB” gotowy jest ponieść w jego imię duże wyrzeczenia, ale do granic rozsądku, czyli możliwości spłaty pożyczki. Niestety, spieszące podobnym podmiotom z pomocą fundusze, ze STRUDER-em na czele, są dlań nieosiągalne, bo wymagają zbyt dużego wkładu własnego. Stąd nadzieja na pomoc KHW i jego kopalni w uzyskaniu możliwości do spłacenia kredytu lub innej, mieszczącej się w kodeksie handlowym, formy dopłaty do kosztów starań o akredytację laboratorium.

Barbara Namysł

Mam wątpliwość, której nie rozwiała uważna lektura nowej ustawy – pisze pan Alfred S. z Ligoty – toteż proszę o wyjaśniającą informację panie mgr Teresę Włodarczyk – zastępcę dyrektora i Irenę Morawiec – kierownika Wydziału Górniczego Oddziału ZUS w Chorzowie.

Otóż pracuję w przedsiębiorstwie montażowym i nie mam pewności, czy mogę liczyć na przyznanie emerytury górniczej.

– Za pracę górniczą uważa się między innymi pracę pod ziemią w przedsiębiorstwach montażowych, przedsiębiorstwach maszyn górniczych, zakładach naprawczych i innych podmiotach wykonujących dla kopalni, o których mowa w ustawie górniczej, podziemne roboty budowlano-montażowe, a także roboty przy naprawie maszyn i wdrażaniu nowych urządzeń.

Pracownikom wyżej wymienionych zakładów za pracę górniczą uznaje się jednak tylko te miesiące zatrudnienia, w których przepracowali oni pod ziemią co najmniej połowę dniówek roboczych.

Na tę okoliczność, to jest pracy pod ziemią, przedsiębiorstwa montażowe;

Czytelnik ten pyta:

– kiedy mogę przejść na emeryturę górniczą i na jakiej podstawie?

– czy praca elektryka i członka dozoru w zakładzie przerobczym jest zaliczana do równorzędnej z górniczą (słyszałem, że nie, a tymczasem pracownicy przeróbki mechanicznej węgla nabywają owo prawo po ukończeniu 55 lat)?

– czy przechodząc w stan spoczynku z mocy artykułu 2 ustawy z 30 czerwca 1994 roku otrzymałbym emeryturę górniczą, czy też z ubezpieczenia powszechnego?

– jaka jest różnica między tymi dwoma świadczeniami, to jest, mówiąc wprost, ile na niej stracę?

– Pański list nie informuje nas dokładnie o charakterze pańskiej pracy w przeróbce mechanicznej węgla. Zatem trudno zająć nam jednoznaczne stanowisko i odpowiedzieć, kiedy nabędzie Pan uprawnienia emerytalne.

Niemniej pracownicy przeróbki mechanicznej węgla – wymienieni w Rozporządzeniu nr 2 Ministra Przemysłu i Handlu z 27 lutego 1995 roku (między innymi są to konserwatorzy maszyn



MIEJSCE PRACY A EMERYTURA GÓRNICZA

zakłady i inne podmioty powinny posiadać odpowiednią dokumentację w postaci wykazu dniówek przepracowanych pod ziemią.

Analiza przedstawionych wykazów należy do kompetencji organów rentownych, które z kolei uznają określony czas pracy.

O fachową poradę w kwestii dotyczącej przejścia na emeryturę górniczą prosi nas także pan Piotr O. z Jaworzna, który w br. kończy 55. rok życia.

Razem z wojskiem, w którym odbył zasadniczą służbę w latach 1961 – 1964, ma on 34-letni staż pracy. Składają się nań: 2 lata pracy elektryka na dole, 3 lata przepracowane przy konserwacji i utrzymaniu ruchu w zakładzie przerobczym, 15 lat w dozorcze elektrycznym zakładu przerobczego (dozorca, sztygar) i 11 lat (do chwili obecnej) pracy elektryka dolowego.

i urządzeń mechanicznych węgla) nabywają prawo do emerytury po osiągnięciu 55 lat życia (mężczyźni) w czasie zatrudnienia lub w ciągu 5 lat po ustaniu zatrudnienia, jeśli mają przy tym 25-letni okres zatrudnienia, a w nim co najmniej 20 lat przy pracach w wyżej wymienionym rozporządzeniu lub w pracy górniczej pod ziemią.

Natomiast prawo do górniczej emerytury jest m.in. uzależnione od posiadania 25-letniego okresu zatrudnienia w pracy górniczej pod ziemią oraz w pracy równorzędnej i zaliczalnej.

Dziś – co wynika z pańskiego listu – ma Pan zaledwie 13 lat takiej pracy, a więc stanowczo za mało, aby uzyskać prawo do górniczej emerytury.

Ustalona w oparciu o osiągnięte wynagrodzenie oraz udokumentowany staż pracy emerytura górnicza odpowiada wysokości emerytury z zaopatrzenia powszechnego.

Następne rozdziały to już technika przez duże „T”: narzędzia i urządzenia hydrauliczno-olejowe, powietrzne i emulsyjne, ręczne.

Przedstawiono także metody i techniki napraw, regeneracji maszyn i urządzeń górniczych, sporo nowości, a także opis jednego w świecie agregatu emulsyjno-olejowego, który został całkowicie skonstruowany i wykonany przez BTH „Mechanizacja”.

Na uwagę zasługują także narzędzia hydrauliczne produkcji „Spitznas-Mechanizacja”. Połączono tutaj zachodnie doświadczenia z polskimi. Produkowane są na bazie głowic górniczych narzędzi pneumatycznych firmy „Spitznas”, a do ich napędu wykorzystano krajowy, zębaty silnik olejowy produkcji WPH Wrocław, który ma promocyjny znak jakości „Teraz Polska”.

Główne cechy przedstawionych narzędzi i urządzeń to: wysoki poziom techniczny i jakość. Poświadcza to szereg certyfikatów zamieszczonych w końcowej części publikacji.

Ta fachowa książka zasługuje na uwagę zarówno adresatów publikacji jak i wszystkich zainteresowanych nowościami na rynku narzędzi i urządzeń, a nabyć ją można w Biurze Techniczno-Handlowym „Mechanizacja”, 40-036 Katowice, ul. Plebiscytowa 36, tel. 1573801, faks 1573803.

(uw)

MAŁA MECHANIZACJA W GÓRNICTWIE

jest przyjęty kierunek eliminacji tej metody zgodny ze światowymi trendami i podyktowany troską o podniesienie poziomu bezpieczeństwa załóg górniczych. Właśnie to bezpieczeństwo załóg górniczych uwpokoryło z naciskiem w rozdziale pierwszym: „Technika spawalnicza w górnictwie w świetle wymagań obowiązujących przepisów”, autorstwa pracowników WUG-u, mgr inż. Zdzisława Śmiałka i mgr inż. Kazimierza Mikurdy. „Posługiwanie się otwartym ogniem w podziemnych wyrobiskach zakładów górniczych – pisał autorzy – było bezpośrednią przyczyną szeregu niebezpiecznych wydarzeń, takich jak pożary oraz wybuchy metanu i pyłu węglowego, w wyniku których zaistniały zbiorowe wypadki, w tym ze skutkami śmiertelnymi”. Autorzy przedstawiają zarys kształtowania się kierunku i działań legislacyjnych tworzących aktualne podstawy prawne eliminujące spawanie w wyrobiskach dolowych i wieżach szybowych w kopalniach.



Porównanie to może nieco karkołomne, ale jakoś nasuwa się samo: pierwszych 9 miesięcy działalności firmy waży na jej późniejszym rozwoju równie mocno jak na życiu człowieka. Jeśli się z tym zgodzić, to legitymująca się właśnie takim stażem u boku GSW SA Gliwicka Agencja Ubezpieczeniowa ma duże szanse na szybko rozwijającym się w Polsce rynku usług ubezpieczeniowych.

Oczywiście jako pośrednik, a właściwie lepiej powiedzieć łącznik pomiędzy ubezpieczycielem a pracownikami GSW SA, których interesy reprezentuje i zabezpiecza. Żadnej z wiążących się umowami stron nie może być bowiem obojętna jej skuteczna sprawność, a ta zdaje się być na najlepszej drodze do zawodowej czołówki. Nie bez wysiłku i nie bez pierwszych, bynajmniej nie spektakularnych sukcesów.

Zapytany o te ostatnie, prezes Andrzej Pawletko wyniósł przede wszystkim ujednolicenie i podwyższenie sum ubezpieczeń grupowych na życie. Wcześniej różnice pomiędzy nimi dochodziły nawet do 100 procent. Teraz, ku wyraźnemu zadowoleniu załóg z tego rezultatu negocjacji, zagwarantowano wszystkim z tytułu ubezpieczenia na życie wypłaty w wysokości 3 tysięcy złotych (30 mln).

W NAJBLIŻSZYM PLANIE

objęcie pracowników – na zasadzie pełnej dobrowolności – grupowym ubezpieczeniem dziennego świadczenia szpitalnego, które gwarantuje hospitalizowanym pomoc finansową, rekompensującą wydatki związane z chorobą i pobyt w szpitalu.

To nowa oferta PZU SA, którą adresaci postrzegają jako forpocztę ślącącej się reformy ubezpieczeń zdrowotnych w Polsce. Proponuje podpisującym deklarację pracownikom, w zamian za 6-złotową składkę miesięczną, świadczenie w wysokości 30 złotych za każdy dzień pobytu w szpitalu. Za ten ostatni ubezpieczeniodawca rozu-

O JEDNO RYZYKO MNIEJ

mie trwające przynajmniej 24 godziny leczenie w szpitalu bądź klinice. Odpowiedzialność przyjmuje on na siebie z datą przystąpienia do umowy, wypłacając – za okres nie dłuższy niż 30 dni hospitalizacji z tytułu tej samej choroby – świadczenia w cyklu: po upływie 30 dni w odniesieniu do choroby, a już od dnia następnego w przypadku obrażeń odniesionych przez ubezpieczonego w wypadku. Długa, bo 10-miesięczna karencja przewidziana jest tylko dla klientów znajdujących się „w stanie choroby i leczenia” już w momencie podpisywania umowy. To niezbędna rezerwa bezpieczeństwa. Chodzi wszak o podzielenie się ryzykiem, a nie o ubezpieczenie się od ognia na dymiących zgłiszczach. Tak już jest w tym biznesie na całym świecie, że firmy ubezpieczeniowe przyjmują na siebie ryzyko ubezpieczeniowe, a ich klienci kupują za cenę składki pewną gwarancję bezpieczeństwa. Wszystko na zasadzie rozkładu statystycznego ryzyka.

Dysponując bogatą literaturą propagandową, a także aktywną pomocą popularyzatorską kopalnianych płatników i agencji ubezpieczeniowych, GAU jest gotowy do uruchomienia tych ubezpieczeń już od października. Zainteresowani górnicy, z których niejeden wykosztował się na dokarmianie i doposażanie siebie, bądź członków rodziny na szpitalnym łóżku, coraz liczniej zaglądają w tę ofertę, zadają pytania i... liczą.

RACHUNEK JEST PROSTY

i trafia do przekonania: za 10-dniowy pobyt w szpitalu przysługuje ubezpieczonemu świadczenie w wysoko-

ści 300 zł, a za 3 razy dłuższy, np. w przypadku leczenia złamanej kończyny, złotych 900. Oczywiście można szczęśliwie nigdy nie zachorować i niczego sobie nie uszkodzić, ale w tym środowisku, świadomym ciągłego ryzyka i zagrożeń, mało kto tak kalkuluje i oszczędza. Dowodem funkcjonowanie nowego ubezpieczenia w dwóch pionierskich w tej mierze spółkach, Nadwiślańskiej i Rudzkiej, gdzie zainteresowanie nimi jest bardzo duże: wykazało je ponad 80 procent załóg.

– Na razie – zastrzega Andrzej Pawletko – umowa obejmuje tylko ubezpieczonego, czyli pracownika, ale w przyszłości przewiduje się jej rozszerzenie, już w formie indywidualnej, także na członków jego rodziny, których składki będą niższe.

Na razie ów „produkt” proponuje w tak szerokim zakresie tylko PZU SA, bo ma zasoby finansowe umożliwiające podjęcie tej próby bez większego ryzyka.

Nowe ubezpieczenie nie rekompensuje nawet w ułamku procenta kosztów leczenia. I to nie tylko dlatego, że te ostatnie są astronomiczne w porównaniu z wysokością jego i składki, ale z tej racji, że w Polsce nie ma dotychczas takich możliwości prawnych i nawet tak potężne towarzystwo jak PZU SA nie może sobie pozwolić na przekraczanie prawa. Zastąpiło już z górą rok temu, ale ciągle ewaluowało i dopiero w obecnej postaci wydaje się być celem trafieniem w potrzeby. Jego obecne warunki obowiązują od czerwca bieżącego roku, w którym niewydolność finansowa służby zdrowia stała się dla wszystkich niepokojąco czytelna. A zatem każda, dodatkowa pomoc zyskała wymierną, cen-

ną nie tylko dla górniczych rodzin, wartość.

W tym przekonaniu GAU proponuje

NOWE UBEZPIECZENIE

załogom wraz z innymi, jakie funkcjonują dziś na polskim rynku, a są bądź mogą być interesujące dla klientów. Jej oferta jest szeroka, bo wynika z umów zawartych ze wszystkimi liczącymi się firmami ubezpieczeniowymi. Pomyślny wynik pertraktacji prowadzonych z pozostałymi towarzystwami uczyni ten pakiet pełnym. O kolejności podpisywania umów decyduje zapotrzebowanie, największe na ubezpieczenia: komunikacyjne, leczenia za granicą, mieszkań, następstw nieszczęśliwych wypadków, na życie... Zadań już przejętych i do wykonania jest huk. Wystarczy wymienić obsługę wszystkich ubezpieczeń majątkowych GSW SA, osobowych, których płatnikiem jest Gliwicka, organizację posiedzeń komisji lekarskich. Agencja przejęła je z marszu, unikając przerw dezorganizujących usługi. Po dziewięciu miesiącach osiągnęła tak wysoki stopień organizacji, że dąży do wyjścia poza pole ubezpieczeniowe Gliwickiej. To jest do szerokiej obsługi pracownika, który awansował nareszcie z pozycji kolegi i pokornego potentata do roli pełnoprawnego, szanowanego, a nawet hołubionego klienta oraz firm z zewnątrz.

W opiniach zagadniętych o to górników, oczywiście przypadkowych, zdecydowanie lepiej teraz traktowany klient PZU jest zadowolony ze

zmian. Chwali możliwość załatwiania spraw roszczeniowych, łącznie z poddaniem się badaniu komisji lekarskiej na miejscu. Krytykuje natomiast fakt, że agencja nie prowadzi jeszcze pełnej obsługi wszystkich ubezpieczeń, bo na jej całkowite przeniesienie na teren kopalni niektórzy towarzystwa nie wyraziły zgody. Prezes Pawletko nie dziwi się zresztą ich decyzji, bo pożądaną w środowisku „tak” wymaga od agencji jeszcze wielu szkoleń i przedsięwzięć organizacyjnych. A to trzeba robić i robi się sukcesywnie.

MŁODA AGENCJA

już zarabia na siebie. Tylko pogratulować. Także jej klientom, którzy nie tylko narzekają na zamknięcie parasola ochronnego przez państwo, ale i, coraz częściej, wyciągają z tego faktu sprzyjające sobie wnioski. Przykładem ogromne, datujące się od trzech lat, zainteresowanie funduszami inwestycyjnymi, które na razie, funkcjonując na bazie ubezpieczeń na życie, zastępują w Polsce fundusze emerytalne, dające szansę na zachowanie poziomu życia po przejściu w stan zawodowego spoczynku. Złazcza ludźmi młodym i w sile wieku oraz ich, wyposażonym w taki dalekowszroczny posag, dzieciom. Dowodzi ono nadto przełamania nieufności, jaką zrodziły złe doświadczenia z funkcjonującymi w Polsce wcześniej, kiedy PZU był w praktyce agendą Ministerstwa Finansów, polisami posagowymi. Ten dobry omen wynika z faktu, że nadzorując i kontrolując rynek ubezpieczeń państwo nie może już włożyć ręki do kieszeni towarzystw działających z mocy prawa handlowego. Odłożony do 1999 roku moment pełnego wejścia na nasz rynek zagranicznych towarzystw ubezpieczeniowych daje dziś PZU SA i innym firmom polskim realną szansę wzmocnienia finansów i pozycji, do poziomu gwarantującego im udziwnienie konkurencji i wykluczenie zakusów na sprzedanie, zwłaszcza za bezcen, kury, która może znieść złote jaja na własnym podworku. Rosnące zaufanie do polskiego kapitału i rodzimych instytucji finansowych szansę ową pomina?

Barbara Namysł

Tę nieoczekiwaną cudowną pogodę musieli sobie chyba wymodlić. Albo, sam, bez proszenia, uśmiechnął się do nich św. Piotr, w słonecznym rewanżu za, niezależną od kłopotów, pogodę ducha. Zdania na ten temat były podzielone, ale racji nikt spośród uczestniczących w pikniku członków Klubu Seniora KWK „Bobrek” nie dociekał, bo i po co?

Najważniejsze, że po iście listopadowej zimnicy właśnie tego dnia, kiedy wyznaczili sobie spotkanie w Pniowcu, słońce świeciło jak trzeba, sprzyjający spacerom las pachniał samym zdrowiem, a wędkarze nie trudzili się na darmo, zbierając oklaski nie tylko za dorodne okazy, ale i w podzięce za respekt dla niewymiarowej drobności.

Mając do dyspozycji wygodne, podstawione w życzliwym gościu przez kopalnię autokary, zjawili się w leśnej stacji Pniowca z samego rana, tak że czasu i okazji do sportowej i towarzyskiej zabawy na łonie natury mieli co niemiarą. Dopisały i humory, i apetyt, bo słynąca z gościnności i dobrej kuchni „Leśna”, strawy, deserów i napitków seniorom i ich współmałżonkom nie żalowała. A że nie była to banalna sceneria i programem biesiada pod dachem tańczono na tarasie, dopóki partnerzy wzdiali siebie i muzyków, delektując się w krótkich przerwach przysmakami z różna.

Nade wszystko zaś zgrane, liczące ponad 70 osób, grono tajalo w chwilowym oddaleniu od mozołów codzienności i zbliżeniu wzajemnym. Cóż, czas, zdrowie i warunki domowe nie wszystkim po-

SŁONECZNA PRZYGODA

zwalają na częste spotkania, toteż te klubowe, zwłaszcza na trawie, traktują jak święto. I, chłonąc ich nastrój, „ładują akumulatory”. Zwłaszcza w zaprzyjaźnionych „wianuszkach” towarzyskich. W jednym z nich, zwałbieni do kręgu urodą górniczej gawędy i temperamentem dyskusji przedwyborczej, przeplatanej, nie

przefedrowane w „Bobrku”) Jonkowskich i Józefa Olejnika solo, bo małżonkę zatrzymały w mieście obowiązki zawodowe. A także przewodniczących wielce pomocnych i życzliwych seniorom związków zawodowych, zaproszonych nie tyle w charakterze honorowych gości, co dobrych, wypróbowanych młodszych kolegów: Marka

Gaika (ZZG) oraz Ryszarda Ślęzaka i Józefa Wiśniowskiego („Solidarność”).

Nie zawiedli „starej gwardii” także, jak zwykle niezawodni, państwo Mikołajowie Krupowie, których niepospolitej hojności i sztuce okraszania życia uśmiechem wiele zawdzięcza cała, z iście lwowską dumą i fasonem

przezeń kochana, dzielnica Bytom-Karb.

Nie tedy dziwnego, że pozmym wieczorem wypoczęte i rozbawione towarzystwo odebrało sygnał do odjazdu z nutą prawdziwego żalu, a szefujący klubowi organizatorzy spotkania: Józef Bialik, Wiesław Książkowski i Antoni Lazarek, zadowoleni myśleli już o następnej, równie udanej ucieczce za miasto. Mimo mizerii finansowej, nie były to mrzonki, czego dowodzi najlepiej planowana jeszcze w tym miesiącu 4-dniowa wycieczka do Krynicy. Wszystko wskazuje na to, że choć o trzy dni krótsza, zdola dorównać atrakcyjnością i siłą wspomnień letniskom w Bieszczadach. BAR



da się ukryć, życzeniami od wdzięcznych rencistów i emerytów, spotkaliśmy m.in. Czesławę Błaszczuk, Monikę Jędrak, wiceprezesa klubu Wernera Hajdę z żoną Edytą, Urszulę Baum, Małgorzatę i Kazimierza Sobczaków, Irenę i Haraldą (34 lata

Po prawej hojny sponsor zabawy Mikołaj Krupa.

Zdjęcia: B. Kulakowski





CZYTELNICY O NASZEJ GAZECIE

Od pierwszych dni życia naszej gazety odzew Czytelników był żywy. Listy, jakie do nas docierały, opinie zasłyszane w środowisku utwierdzały redakcję i wydawcę w przekonaniu, że trafiliśmy dobrze w zapotrzebowanie rynku.

Po roku ukazywania się wypadało jednak zweryfikować czytelnice sygnały. Wydawnictwo Górnicze zamówiło w Pracowni Badań Społecznych i Skuteczności Reklam, „Silesian Media” raport, opracowany merytorycznie przez pracowników naukowych Zakładu Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, na temat społecznego odbioru „Trybuny Górniczej”.

Ponieważ badania były prowadzone po raz pierwszy, większość ustaleń ma charakter stwierdzający stan rzeczy, brak bowiem materiału porównawczego. Niemniej wyniki są niezwykle interesujące.

W CZWARTEK SPRZEDAŻ ROŚNIE

Eksperti „Silesian Media” dowodzą, że dzięki czwartkowemu dodatkowi do „Trybuny Śląskiej”, czyli naszej gazety – znacznie wzrósł społeczny zasięg tego właśnie wydania. W raporcie czytamy: „Czytelniczo „Trybuna Górnicza” jest wyższe niż czytelnictwo samego wydania podstawowego „Trybuna Śląskiej”. Może to świadczyć o samodzielnym funkcjonowaniu samego dodatku”.

Kim jest nasz Czytelnik? Badania wskazują, że jest to mężczyzna w wieku 30–59 lat, mieszka w dużym mieście, posiada wykształcenie zawodowe lub średnie, jest związany z górnictwem, jego łączny zarobek miesięczny gospodarstwa domowego wynosi 501 – 1600 złotych.

Raport konstatuje: „Charakter podstawowego Czytelnika (ludzie zatrudnieni w branży górniczej) sprawia, że pismo osiąga najwyższy zasięg wśród osób legitymujących się wyższym niż średnie miesięczne dochody gospodarstwa domowego jak również posiadający do dyspozycji tzw. swobodne środki (...). Ze względu na monotematyczność dodatku nie dziwi fakt, iż najwyższy zasięg „TG” osiąga wśród pracowników sektora państwowego, gdyż zarówno kopalnie, jak i instytucje i przedsiębiorstwa pracujące na rzecz górnictwa w dalszym ciągu stanowią własność państwową”.

Z racji młodego wieku naszej gazety 50 proc. jej Czytelników deklaruje jedynie doręczyc z nią kontakt. Jednak 21,5 proc. twierdzi, że czyta „TG” stale. Eksperti podsumowują: „... została już stworzona podstawowa możliwość szerszego oddziaływania pisma”. Nie jest to jednak sytuacja, która mogłaby zadowalać wydawcę. W większości utrwalonych

dokończenie na str. 9

To swoisty biały kruk. Rozsypany papier, ledwo widoczna czcionka i napis: „Ściśle poufne”. Udało mi się dotrzeć do takiego rarytasu jak Polska Konwencja Węglowa, dokładniej zaś powstała w jej ramach Konwencja Eksporterowa z 1932 roku. Jej celem było lepsze zorganizowanie eksportu węgla, unormowanie zbytu i cen. A że historia kołem się toczy, a przeszłość – jak pisał Cyprian Kamil Norwid – to jest dziś, tylko cokolwiek dalej..., warto przypomnieć, jak w tamtych, również niełatwych dla górnictwa czasach radzono sobie.

Początkowo, w pierwszych latach po wskrzeszeniu państwa polskiego nie było specjalnych problemów ze zbytem węgla. Wywożono go utartymi szlakami handlowymi, głównie do Niemiec i to za niezłą cenę. Na przykład w 1923 roku na rynku niemieckim znalazło się 8 mln ton śląskiego węgla, czyli prawie 35 proc. całkowitego zbytu tego surowca. Ale Konwencja Genewska gwarantowała nam wywóz czarnego kruszcza do Niemiec tylko przez 3 lata (1911–1913). Stąd w 1925 roku Niemcy opierając się na kazuistycznym przepisie umowy genewskiej zamknęły swój rynek dla śląskiego węgla. Uważali, że brak terenów zbytu wywoła u nas poważne wstrząsy gospodarcze. Nic podobnego. Znalezione nowe możliwości i zorganizowano eksport zamorski do krajów skandynawskich, bałtyckich (Estonia, Litwa, Łotwa – przyp. red.), za-

EKSPORT ZAMORSKI W RYZACH KONWENCJI

ŚCIŚLE
POUFNE

chodnio- i południowo-europejskich, a także do Ameryki, Argentyny, Brazylii, Afryki, Tunisu, Egiptu, Azji, Syrii, Palestyny. Bardzo przyczynił się do tego długotrwały strajk angielskich górników w 1926 roku.

Cały ten eksport – było tutaj 32 uczestników, a wśród nich: Rudzkie Gwarectwo Węgłowe, Rybnickie Gwarectwo Węgłowe, Towarzystwo Górniczo-Przemysłowe „Satum”, Spółka Akcyjna, Gwarectwo „Hrabia Renard”, Towarzystwo Francusko-Włoskie Dąbrowskich Kopalni Węgla, Francusko-Polskie Towarzystwo Górnicze, Belgijka Spółka Akcyjna Górnicza i Przemysłowa, Galicyjskie Towarzystwo Zakładów Górniczych w Libiążu – należało ubrać w jakieś normy prawne.

W artykule 6 PKW pod nazwą „Konwencja Eksportowa” czytamy, że w drodze arbitrażu ustalono, iż od 1 lipca 1932 roku kontyngentowaniu podlegają wysyłki do Danii z Islandii, Szwecji, Norwegii.

Na innych rynkach tę formę należało powołać uchwałą przedsiębiorstwa, większość co najmniej 95 procent głosów. Ba, nie koniec na tym. Udział w kontyngentach biorą przedsiębiorstwa według specjalnego klucza obliczanego na podstawie wysyłek – na przykład Giesche 7,8 procent, Pszczyna 4,0 procent, Satum 3,0 procent. Ważne jest to, że ilość licencji indywidualnych i kontyngentów mogła być przenoszona między przedsiębiorstwami.

A teraz ceny! Art. 15 mówi o tym, iż przedsiębiorstwa mogą ustalić na zebraniu ogólnym ceny oraz warunki dostawy węgla i brykietów w „zbycie do krajów wszystkich lub niektórych objętych Konwencją Eksportową, względnie w odniesieniu do poszczególnych transakcji na tych rynkach”. Ale te ceny można było rewidować, gdy chociaż jedno przedsiębiorstwo miało do nich zastrzeżenia. Warto zacytować art. 16, który wyraźnie mówi, że: „Przedsiębiorstwa zobowiązują się

popierać lokalne porozumienia pośredników, zmierzające do utrzymania cen na danym rynku”.

Kontyngenty eksportowe nie mogły być przekazywane, a kontrolowały to odpowiednie organa PKW, w przeciwnym wypadku trzeba było płacić karę w wysokości 2 groszy od tony.

Nie zapomniano także o administracji – mówi o tym art. 24 – na jej konto bowiem przedsiębiorstwa płaciły składkę w wysokości 1 grosza od tony faktycznie dokonywanych przesyłek w miesiącu poprzednim, na rynki objęte Konwencją Eksportową.

A o tym, że i w tamtych czasach zdarzały się nieporozumienia, świadczy Sąd Rejonowy, który rozpatrywał wszelkie spory, przy czym każda strona wymagała jednego sędzię rozejmczego. Gdy dotyczyło to PKW, sama mogła wyznaczyć sędzię rozejmczego.

Sąd Rejonowy miał decydującą opinię, rozstrzygał wszelkie spory. Zobowiązania ustalone przez PKW (KE) obejmowały cały asortyment węglowy, bez względu na miejsce wydobycia, chyba że byłyby to zbyty poza granicami kraju. Dokładnie w statucie pisze się, iż chodzi o „wszystek węgiel pochodzący z nadeń, regali i wszelkich uprawnień innych na wydobywanie”. A przez węgiel rozumiano wszelką kopalnię palną, a więc także i tupek palny.

Konkurencja już w owych czasach nie zasypiała gruszek w popiele. Dlatego koniecznością było powołanie Statusu

Funduszu Wyrównawczego (z 20 kwietnia 1932 roku) dostosowanego do orzeczeń arbitrażowych z 6 lipca i 13 grudnia 1932 roku. Jego celem było „dążenie do kompensaty szkód powstających na rynkach nie objętych Polską Konwencją Węglową, z powodu konkurencji dumpingowej węgla pochodzenia obcego”.

Ten fundusz był zasilany opłatami od sprzedaży licencyjnej, przy czym przedsiębiorstwa śląskie płaciły po 1 zł 35 groszy, Przedsiębiorstwa Zagłębia Krawskiego oraz Silesia, Waleśka i kopalnie Solvaya po 0,90 zł od tony, zaś Towarzystwo Kopalni i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich po 1 zł 12,5 gr, a kopalnie księcia Pszczynskiego po 1 zł 21,5 gr od tony. Gdy ktoś nie dysponował gotówką, mógł płacić „tonażem w formie licencji”, licząc po 6 zł od tony. Po prostu administracja PKW spieniężała te tony węgla na rzecz Funduszu Wyrównawczego.

Przedsiębiorstwa mogą ustalić na zebraniu ogólnym ceny oraz warunki dostawy węgla i brykietów w „zbycie do krajów wszystkich lub niektórych objętych Konwencją Eksportową”

Na co przeznaczano te pieniądze? Przede wszystkim wypłacono zasiłki za eksport przez Gdańsk i Gdynię do krajów nieobjętych w porozumieniu PKW – na takich zasadach, iż od zasiłków wyliczono ilości podlegające karze wg Konwencji Eksportowej. Określono też minimum eksportowe wynoszące 10 procent globalnego eksportu. Tylko w takim przypadku przedsiębiorstwo było upoważnione do zasiłków z Funduszu Wyrównawczego. Nie mogły być wyższe niż 5 zł od tony węgla, przy czym tonę miało liczone jako połowę.

Fundusz zaczął funkcjonować od 1 kwietnia 1932 roku, z tym jednak zastrzeżeniem, że może być natychmiast zlikwidowany, gdy wyrazi na to zgodę Ministerstwo Przemysłu i Handlu lub też z chwilą „osiągnięcia porozumienia międzynarodowego regulującego zbytny na rynkach zamorskich”.

Może warto przyjrzeć się ówczesnym unormowaniom prawnym baczniej i przetransponować je do obecnej rzeczywistości, w pewnej tylko części oczywiste. Ale to już sprawa fachowców.

Urszula Węgrzyk

Żeniąc własny interes ze społecznym, jakim jest paliwo ekologiczne, gwarantujące w najprostszy z możliwych sposobów eliminację groźnej dla środowiska niskiej emisji zanieczyszczeń ciągle nadmiernie skażonego powietrza w aglomeracji górnośląskiej, Przedsiębiorstwo Produkcji Paliw Ekologicznych „Ecoal” z Zabrze-Biskupie weszło na rynek z kapitalną inicjatywą.

Pospółu z kopalnią „Pstrowski” zaferowało obecnym i byłym pracownikom tejsze deputaty węglowe w nowej postaci: ekologicznych brykietów. Od czerwca do 23 września, po przeprowadzeniu wielu prób i uwieńczonej sukcesem staniach o obniżkę ceny paliwa, które pierwotnie było znacznie droższe od węgla tradycyjnego, „Ecoal” wyprodukował 3.300, a wydał

chętym, uprawnionym do deputatów, 2.600 ton tego paliwa. Przyjaznego środowisku i już nie rujnującego kieszeni użytkownik, bo dostępnego w cenie 150 zł za tonę. Resztę kupili na pniu rozmaitości indywidualni. Nowym paliwem interesują się także coraz mocniej przedstawiciele small businessu, zobowiązani do przestrzegania wysokich norm ekologicznych.

Proponując deputaty w postaci paliwa ekologicznego obaj partnerzy

Duchowe pokrewieństwo marynarzy i górników jest zjawiskiem od dawna już znanym, jednak tym razem objawia się ono dość oryginalnie, gdyż gośćmi tegorocznych Rybnickich Dni Literatury są pisarze, poeci i krytycy literacy z Wybrzeża.

Tak zadecydowali organizatorzy imprezy, adresując zaproszenia głównie do twórców z tamtego regionu Polski. Na tegoroczne spotkania zostali zaproszeni: Leszek Furmaga z Sopotu, Zbigniew Jankowski – także z Sopotu, Kazimierz Nowosielski z Gdańska, Andrzej Wincenty Perepecho z Gdańska, Teresa Remiszewska-Damisz z Sopotu, Janina Wiczeńska-Złobka z Gdańska, Milena Wiczeńska z Gdyni i Zbigniew Ryszard Zakiewicz z Gdańska. W reprezentacji Śląska wystąpi jedynie trójka autorów: Tadeusz Kijonka, Stanisław Krawczyk i Stanisław Piskor.

Spotkania autorskie jak zwykle odbywać się będą przede wszystkim w szkołach, bibliotekach, domach kultury i klubach. Tegoroczne „Dni” rozpocznie się w niedzielę 24 września br., a zakończenie nastąpi 1 października – także w niedzielę. Poprzedziła je tygodniowa impreza filmowa nazwana minikonfrontacją pt. „Morskie opowieści”, na uroczystości inauguracyjne wystąpił warszawski Teatr „Kwadrat” z komedii Mary Chase pt. „Mój przyjaciel Harvey”, odbył się „Pokaz teatrów regionu” oraz poetycki wieczór wspomnień „Pióro na wietrze” poświęcony pamięci

EKOLOGICZNY DEPUTAT

ryzy dale od dawna oczekiwany na rynku sygnał i przykład nowych możliwości skutecznych działań proekologicznych. Mimo potężnych trudności finansowych i ciągle

Według opinii prezesa PPPE „Ecoal”, argumenty za utworzeniem rynku paliw ekologicznych w celu szybkiego ograniczenia niskiej emisji na Śląsku najtańszym sposobem są mocne, a jego dobry, choć poniekąd wymuszony początek wart poparcia dla następnych przedsięwzięć.

„Ecoal”, który zdołał w ciągu krótkiego czasu obniżyć znacznie koszt własny produkcji dzięki wykorzystaniu do niej energii pierwotnej, pozyskiwanej z mialów surowych kopalni „Pstrowski”, nie powiedział jeszcze o zaletach paliwa ekologicznego ostatniego słowa.



Prace badawcze i próby praktyczne trwają nadal. Spółka prawa handlowego jakim jest „Ecoal” pełni dziś funkcję jednostki badawczo-rozwojowej. A ta kosztuje, toteż świat zyskiwał dofinansowywać. Pytanie, kto zechce do nich dołożyć w Polsce.

Już dziś jednak da się oszacować zyski i dokładnie określić, w jakim stopniu można by ograniczyć niską emisję dzięki zastąpieniu paliwa tradycyjnego ekologicznym. Na początek

w ramach deputatów, z tytułu których tylko w jednej KWK „Pstrowski” przysługuje uprawnionym około 30 tysięcy ton węgla. Kto wie – chyba warto się i nad tym zastanowić – czy podjęcie jego produkcji w małych fabryczkach nie byłoby też szansą dla ludzi odchodzących z likwidowanych kopalni i rejonów.

XXVI RYBNICKIE DNI LITERATURY

LITERACKI WIATR OD MORZA

i twórczości Janiny Podlódowskiej. Cykl indywidualnych spotkań autorskich zakończył został BIESIADA LITERACKA, natomiast miłośnicy teatru mogli jeszcze zobaczyć „Emigrantów”

Slawomira Mroźka i „Scenariusz dla trzech aktorów” J. Schaeffera w wykonaniu Teatru „Korez” z Chorzowa. W czwartek, 28 bm. na Małej Scenie Rybnickiej odbył się koncert „Jazz i Po-

WYSTAWA FILATELISTYCZNA

„GÓRNICZYSTWO '95”

Zarząd Oddziału Polskiego Związku Filatelistów w Bytomiu wierny jest górnictwem tradycjom historycznego grodu kopasynów. W dniach od 23 do 28 września br. był organizatorem Okręgowej Wystawy Filatelistycznej „Górnictwo – 95”. Pozwoliła ona m.in. na zaprezentowanie dorobku kolekcjonerów zainteresowanych właśnie tematyką górniczą oraz związaną ze śląskim regionem.

Jak informuje przewodniczący Komitetu Organizacyjnego wystawy, Fryderyk Kalucki rozgościła się ona w gmachu Miejskiej Biblio-

teki Publicznej przy placu Jana III Sobieskiego. Zakwalifikowano na nią 30 zbiorów, które oceni konkursowe jury. W dniach ekspozycji swoje spotkanie wyznaczili sobie w Bytomiu członkowie Klubu „Silesiana”.

„Górnictwo – 95” wzbogacił zbiory kolekcjonerów o kolejne pamiątki. Organizatorzy wydali wielobarwną, nawiązującą do górniczych tradycji miasta kopertę oraz katalog. Ich staraniem urząd pocztowy Bytom 1 stał się datownikiem okolicznościowy, zaś w Mennicy Państwowej wybita została zaprojektowana przez artystę plastyka Zbigniewa Staska medal. Godzi się odnotować zainteresowanie imprezą ze strony miejskich władz, w tym prezydenta miasta Bytomia. Organizowane przez miejscowe środowisko filatelistyczne wystawy stanowią każdorazowo wydarzenie w życiu kulturalnym. (zet)

Kiedyś w latach 1950, 1960 GKS był właścicielem kortów tenisowych przy ulicy Bankowej w Katowicach.

Były w tym miejscu, gdzie obecnie rezyduje Uniwersytet Śląski. Potem je zdemontowano i w ramach rekompensaty wybudowano 10 kortów przy dawniejszej willi Uthemana w Katowicach-Giszowcu. Ponieważ jest to teren kopalni „Staszic”, Giszowieckie Towarzystwo Tenisowe, które samoistnie powstało na zrabach zlikwidowanej sekcji tenisowej GKS-u, zobowiązało się prowadzić te korty. Wynajęli je od kopalni i tu w okre-

PO PRACY – TENIS

sie letnim odbywały się gry rekreacyjne, ćwiczenia. W czasie zimy, gdy potrzebne jest zaplecze halowe, korzystają z kortów w Hali Widowiskowo-Sportowej kopalni „Staszic”. Corocznie odnawia się umowę wynajmu tej hali. GTT w pewnym sensie jest przysane do kopalni, gdyż większość dzieci uczęszczających tu na naukę tenisa – w szkole tenisowej jest około 150 dzieci w wieku od 6 do 10 lat, zaś w grupie zawodniczej około 40 – to dzieci pracowników kopalni „Staszic”.

GTT nie ma żadnego sponsora. Techniczna obsługa kortów i opłacenie 3 terenów to wydatek około 30–50 mln starych złotych miesięcznie. Wpływy do kasy są z jednorazowych bądź abonamentowych opłat uiszczanych przez dorosłych.

Przesem GTT jest pracownik KWK „Staszic” inż. Flaszka. Z kortów korzysta wielu pracowników KHW SA.

Tenis, który jeszcze niedawno w niektórych kręgach traktowany był jako sport elitarny, obejmuje coraz większe kręgi, a wśród młodzieży cieszy się nie słabnącą popularnością. (uw)



dokończenie ze str. 8

już na rynku pism osetek Czytelników deklarujących stały z nimi kontakt sięga 50–60 proc. całego audytorium. Stąd pilnie zastanawiamy się nad poszerzeniem stalego kręgu odbiorców.

OCENY DOBRE, CHOĆ...

W badaniach zastosowano trzystopniową skalę ocen. Zdecydowana większość Czytelników – bo aż 78,5 proc. – ocenia „TG” dobrze.

W raporcie czytamy: „Czytelnicze opinie na temat sposobu przedstawiania problematyki górnictwa na łamach „TG” wskazują na dość dużą polaryzację stanowisk respondentów. Przeważają jednakże oceny, że pismo obiektywnie i rzetelnie informuje o sprawach górnictwa.”

W SPOŁECZNYM ODBIORZE

dominuje jednak postrzeganie „TG” jako pisma reprezentującego przede wszystkim interesy zarządzających górnictwem a nie załóg górniczych. Eksperti wskazują, że postulat czytelnice pod adresem redakcji koncentrują się na problemach życia codziennego górników, poruszeniu tematów w sposób konkretny, pisanu o przyszłości górnictwa oraz krytyce tego, co dzieje się w kopalniach.

Raport opracowany przez „Silesian Media” został uważnie przeanalizowany przez wydawcę i zespół redakcyjny. Służy nam pomocą zarówno w przygotowaniu cotygodniowych wydań, jak i w planowaniu dalekosiężnej strategii. (JC)

RZUC OKIEM



CZARNA ŻŁOTA ŻYŁA



tów są bardzo zróżnicowane – od 3 do 12 bln starych zł – i pochodzą z Ministerstwa Przemysłu, NIK-u, UOP-u, czy prokuratury, która uważa, że spośród 3,5 tysiąca firm handlujących węglem ponad 190 jest podejrzanym o malwersację i wyłudzenia.

W czerwcu ograniczono swobodny handel węglem. Jak uzasadniano – po to, by zmniejszyć, jeśli nie zlikwidować, całkowicie istniejącą od paru lat sytuację, w której na sprzedaży węgla wydobywa-

nego przez spółki węglowe wielkim odbiorcom, będącym, tak jak producent, spółkami akcyjnymi skarbu państwa, dorabiali się bajkowymi pieniędzmi prywatni pośrednicy. Zdaniem ekspertów nie ma to być powrót do monopolu, gdyż nie wprowadzono zakazu prowadzenia handlu węglem przez inne podmioty gospodarcze. Po to, by być dealerm kopalni czy spółki węglowej, wystarczy albo płacić za węgiel gotówką, albo mieć zabezpieczenia majątkowe, od-

powiednie akredytywy, poręczenia bankowe czy poręczenia innych firm, po to, by być wiarygodnym partnerem handlowym, by zagwarantować zapłatę za pobraną węgiel.

Nowy system handlu węglem ma przynieść zyski kopalniom, czyli bezpośredniemu producentowi. Ministerstwo chce wprowadzenia formuły dealerskiej, tworzonej przez poszczególne spółki i kopalnie, które mają wchodzić z udziałami do dużych firm handlujących. Jeżeli więc firma będąca właścicielką skarbu państwa zarobi, to jej rosnąca pozycja ekonomiczna pozwoli gwarantować kredyty na maszyny i urządzenia górnicze, na wypłaty, da możliwość przejmowania cesji wierzytelności. Wielkie firmy prowadzące handel węglem mogą też poręczać kredyty dla górnictwa.

Przed wojną prezydent Rzeczypospolitej, który reprezentował wówczas skarbu państwa, wydawał rokrocznie zarządzenia czyniące gospodarkę zasobami węglowymi w miarę bezpieczną. Były więc określone sposoby prowadzenia handlu węglem, ceny minimalne, były w rozporządzeniach z mocą ustawy określone limity, ile wolno wywieźć węgla za granicę, wielkość rezerw państwowych i ulg podatkowych płynących z tego tytułu. Prezydent też określał firmy, które mogły węglem handlować. Było to w czasie powstawania wspólnot węgla i stali, które miały również uprawnienia dystrybucyjne.

Nasze spór o to, czy mają to być firmy państwowe, czy prywatne jest bezprzedmiotowy – mają to być firmy skuteczne i uczciwe.

Jarosław J. Szczepański

MARCHEWKA ZJEDZONA, KIJ WALI NA OŚLEP

Jak pogodzić ogień z wodą, czyli dalszą, konieczną redukcję zatrudnienia w górnictwie z poczuciem bezpieczeństwa zawodowego i socjalnego ludzi? Czy „schodzenie z kosztów” drogą restrukturyzacji zatrudnienia, bez zwolnień grupowych, jest w kopalniach utożsamiane z koniecznością ekonomiczną, a zarazem szansą na zachowanie pracy, czy też postrzega się w prywatyzacji powierzchni źródło kolejnych zagrożeń i pohukiwań na resort, który, tak jak przysłowiowy Murzyn, już swoje zrobił?

Pragnąc zainicjować dyskusję na jeden z najboleśniejszych tematów, którego dalsze unikanie, a nawet tylko „glaskanie” w ramach pedagogiki kija i marchewki grozi dramatem, zadaliśmy te pytania dyrektorom ds. pracowniczych i szefom organizacji związkowych kilku kopalń Gliwickiej Spółki Węglowej SA.

— ADAM PIEKOSZOWSKI, dyrektor Zespołu ds. Przekształceń Strukturalnych i Własnościowych GSW SA: Problem pojawił się znacznie wcześniej, ale obowiązującym kopalnie programem stał się dopiero w momencie powstania spółek, na zasadzie restrukturyzacji bez zwolnień grupowych. Powiedzieliśmy ludziom wprost, że w oparciu o istniejący majątek zapewnimy pracę w nowo powstających przedsiębiorstwach wszystkim pragnącym ją tam podjąć, tyle że niekoniecznie w strukturach gliwickiej spółki. Celem były m.in.: większa zmienność kosztów, zahamowanie dekapitalizacji majątku, a także podzielenie się władzą i odpowiedzialnością za podejmowane decyzje i działania.

Nadto chcieliśmy uprościć proces osiągania i liczenia efektywności. W czym rzecz? Otóż, skoro z pieniędzmi jest kruczo, a majątek możemy odzwiercać tylko drogą inwestycji, to oczywiście że lokujemy je głównie na dole, bo tam jest źródło nie tylko kosztów, ale także przychodów. W rezultacie zaniedbane oddziały powierzchniowe traciły zdolność do pracy, bo ludzka chęć nie jest w stanie zastąpić niezbędnych do jej wykonywania narzędzi.

Problem restrukturyzacji zatrudnienia narastał stopniowo. W roku 1993 dotyczył jeszcze niewielkiej liczby działań, ubiegły rok dał nam już sporo powodów do satysfakcji, a obecnie, w związku ze zobowiązaniami płatniczymi Gliwickiej wobec firm świadczących nam usługi, stał się znowu trudny.

— EDWARD RUSINOWSKI, zastępca dyrektora ds. pracowniczych KWK „Knurow”: Odpowiedź na zadane pytania jest swego rodzaju papierkiem lakmusowym, bo — przynajmniej w moim odczuciu — ujawnia, na ile ludzie chcą kapitalizmu, gospodarki rynkowej, a także odpowiedzialności i aktywności. Osobiście odnoszę wrażenie, że oni wcale tego nie chcą. Wolą bezpieczeństwo. Oczywiście pewien przymus istnieje, bo — stawiam tezę — gdyby go w ogóle nie było, to nie mielibyśmy prywatyzacji. Nacisk polega na tym, że daje się pracownikowi wybór, mówiąc: albo się skupicie i stworzycie spółkę, albo... Gdyby, mówiąc wprost, ograniczyć się do gadki typu: utwórzcie spółkę, będzie się wam lepiej żyło, itp., to do dziś najprawdopodobniej mielibyśmy ich o wiele mniej.

— ROMAN NOGA, dyrektor ds. pracowniczych KWK „Szczegółowice”: Poczucia bezpieczeństwa załoga nie ma. Np. w naszej kopalni związki zawodowe są przeciwnie wszelkim ruchom restrukturyzacyjnym. Widzą w nich zagrożenie dla swoich członków. Do tego stopnia, że — wiedząc iż innej od restrukturyzacji drogi nie ma — starają się maksymalnie odwrócić wszelkie zmiany. W różny sposób, mówiąc m.in., że spółki są mało efektywne a ich usługi drogie. Edukacja ekonomiczna społeczeństwa dopiero się zaczęła. To, co robi w tej mierze Gliwicka, kształcąc co roku wiele osób i przybliżając im na kursach du-

cha oraz zasady prywatyzacji, powiększa systematycznie szeregi pracowników świadomych i nie dyskutowających z rachunkiem ekonomicznym, ale opór, bezwładność, są jeszcze wielkie.

Jeżeli dajemy szansę na przyszłość kopalni właściwej, wydobywającej i przetwarzającej węgiel, a więc tej, której wyniki będą decydować o wydajności i zarobkach, to musimy być konsekwentni w prywatyzacji całej obsługi. Nie ma bowiem innej możliwości zmniejszenia udziału płacy w kosztach. Tymczasem na razie on rośnie, sięgając 50, a może nawet więcej procent, co dyktuje wielki zarzut społeczny wobec górnictwa. Tak przynajmniej pokazuje nas prasa ogólnopolska, twierdząc że niewiele robimy dla poprawy sytuacji, a chcielibyśmy uzyskać dla siebie jak najwięcej.

Obawa przed spółkami i utratą pracy jest bardzo duża, a związki zawodowe, działając w unienniu swoich członków, spowalniają proces przekształceń. Tym skuteczniej, że nie brak przykładów na to, iż kopalnie nie

który, jako jedyny z 8 tam działających, sprzeciwia się prywatyzacji kopalni „Szczegółowice” jest nasz. Lękamy się o pracę i zarobek ludzi przechodzących do spółek, a nie utraty członków.

Nie uciekamy ani od odpowiedzialności, ani od restrukturyzacji. Stoimy jedynie na stanowisku, że musi ona inaczej wyglądać. Mamy koncepcję, program, który, już podpisany przez resortowego wiceministra, wstrzymuje proces prywatyzacji w kopalniach.

— JERZY KAMINSKI, przewodniczący MKK „S” Gliwickiej: Nie mylmy spraw ważnych. Mój związek był przeciwny prywatyzacji dołu. Jesteśmy natomiast za prywatyzacją powierzchni, uważając, że jej nie unikniemy, bo jest konieczna i potrzebna. A w Gliwickiej ona udaje się, raz lepiej, raz gorzej. Sytuacja branży jest tak trudna, że bez radykalnych cięć i operacji odchudzających, czyli pozbywania się części majątku, po prostu się położymy. Oczywiście jesteśmy przeciwni wyrzucaniu naszych ludzi. Do tego nigdy nie dojdzie. Mamy obowiązek dbałości o to, by spółki po-

związki i co się udało zrobić, czyli bezboleśnie zmniejszyć stan zatrudnienia — bez zwolnień grupowych, dzięki odejściom naturalnym, zablokowaniu przyjęć i prywatyzacji góry. Rocznie, bez poczucia krzywdy, odchodziło od nas ponad 800 osób. W tej chwili, po trzech latach, załoga liczy 3,5 tysiąca ludzi, a kopalnia jest znowu rentowna. Mam więc prawo zapytać: co lepiej służy pracownikowi: zablokowanie prywatyzacji, czy, w przypadkach koniecznych, dopuszczenie do niej? Osobiście nie mam wątpliwości, że wybór, jakiego dokonaliśmy i który pociągnął za sobą ogrom pionierskiej pracy, był słuszny. Mimo — muszę być szczery — że też nie jestem do końca przekonany, iż nowe spółki są dla kopalni rozwiązaniem tańszym. Najważniejsze, że kilka tysięcy ludzi ma pracę, a zakład dobre wyniki ekonomiczne.

Autentyczna ochrona pracownika jest zatem pojęciem względnym. Wszystko zależy od sytuacji. Różne są też sposoby i drogi ratunku.

— TADEUSZ MAZUR, przewodniczący związku „Solidarność

— ADAM KURBIEL, zastępca dyrektora ds. pracowniczych kopalni „Makoszowy”: Sprawa jedna, opinii, bardzo różnych — wiele. Dlaczego? Otóż stąd, że na restrukturyzację nie ma pieniędzy. Tymczasem tam, myślę o krajach Europy Zachodniej, gdzie tę trudną operację gospodarczą potraktowano poważnie, łącznie z wynikającymi z niej problemami społecznymi, na restrukturyzację przeznaczono ogromne pieniądze. Gdyby podobnie postąpiono w Polsce, mogłyby powstać u nas silne zakłady spółki, np. z udziałem GSW SA, gminy, pracowników. Niestety, na to środków nie było i nadal nie ma. Pozostawieni samym sobie kodujemy się więc w sobie własnym, usiłując wierzyć w skuteczność tego co robimy bez pieniędzy, bo nikt w kraju nie uszanował i nie docenił społecznego problemu restrukturyzacji górnictwa. Tymczasem gdyby decydenci zrozumieli, że wkład Śląska w rozwój kraju był i jest duży, moglibyśmy pozyskać wielu sojuszników i partnerów. Niestety, przeciwnie nam się dziś nawet macierzyste gminy. Pod wpływem „złej prasy” postrzegają nas jak ciężar trudny do udźwignięcia, a nie branżę, która daje ich mieszkańcom tysiące miejsc pracy.

Tak krytycznie jak o górnictwie nie mówi się o żadnym innym przemyśle. A przecież to inni, nie my, są doskonale zabezpieczeni. Przemysł motoryzacyjny chronią cła i podatki, które sięgają chyba 70 procent, rolnictwo preferencje cenowe, a nas koksownie i elektrownie straszą sprowadzaniem tańszego węgla zza granicy. Mogą to robić, bo barier na import węgla w tym kraju — w przeciwieństwie do wielu innych, które blokują import i dotują swój przemysł wydobywczy właśnie ze względu na ochronę miejsc pracy — nie ma żadnych. Nas się nie chroni. Na nas tylko się krzyczy. Tymczasem jako fachowcy nie mamy powodów do kompleksów. Jesteśmy perfekcyjnie przygotowani zawodowo do przeprowadzenia restrukturyzacji w duchu prawa handlowego.

— ZYGMUNT ROSIAK: Musimy uzmysłowić rodakom wiele spraw, zdawałoby się oczywistych. Takich jak główne źródło zużywanej przez nich energii, spoczywający na kopalniach, traktowanych jeszcze 20 lat temu jak olbrzymie miejsce pracy, obowiązek zarabiania na siebie, czy konieczność dotowania węgla, z którego żyje niejedna branża, nie mówiąc już o tysiącach rodzin, a wreszcie nie-szczesne zarobki, o których rzetelną tabelę porównawczą upominamy się nie od dziś.

— ADAM PIEKOSZOWSKI: Górnik nie musi się zamykać — tak jak sugeruje to raz po raz któryś z jego licznych adwersarzy. Za chwilę, jeśli sytuacja się nie zmieni, samo przestanie oddychać, bo kontrahenci odmówią mu dalszych dostaw narzędzi pracy. Zamykanie oczu i odsuwanie sprawy na bliżej nie określoną przyszłość niczego nie da. Problem jest tak nabrzmiały i gorący, że musi być pilnie rozstrzygnięty.

Spoleczeństwo ma moralne zobowiązania wobec górnictwa i Śląska, które od końca wojny po dziś dzień wspierają kraj, nie mając o to zresztą do nikogo pretensji. Nie czekamy na charakterystyczne w całym EWG decyzje ochronne z założonymi rękoma.

Przykładem kopalnia „Gliwice”, gdzie przystąpiono do restrukturyzacji w najgorszej chyba z możliwych sytuacji, bo z nożem przystawionym do gardła i, zdobywając się na tytaniczny wysiłek, doprowadzono kopalnię do stanu finansowej efektywności.

Notowała:
Barbara Namysł



Fot. B. Kulakowski

wywiązują się terminowo z płatności należnych nowym spółkom za ich pracę.

— TG: Wyraźnie widoczna tu sprzeczność pomiędzy wiedzą a praktyką nasuwa podejrzenie o populizm i asekuranctwo.

— ROMAN NOGA: Nie mogę dociekać czym się związki kierują i mówić w cudzym imieniu. Stwierdzam jedynie fakt zwalniania tempa zmian w myśl popularnego powiedzonka: co nagle to po diable. Działacze związkowi starają się tak zachowywać, by ludzie się od nich nie odwrócili. Jeszcze nie słyszałem, by w którejś nowej, małej firmie, z wyjątkiem przekształconego zakładu kolejowego, powstały związki zawodowe.

— ADAM PIEKOSZOWSKI: Bezpieczeństwo było i będzie dla człowieka najważniejsze, ale nawet w Gliwickiej, która nie likwiduje żadnego zakładu, zatrudnienie w kopalni przestało być jego dożywną gwarancją.

— GRZEGORZ PISKORZ, Wolny Związek Zawodowy „Sierpień '80”: Muszę przypomnieć, że związkiem,

wstałe na bazie majątku naszych kopalni, otrzymywały płynnie zapłaty od odbiorców. One nie mogą upaść z powodu niewypłacalności klienta, którym jest kopalnia. Gwarantowaliśmy to własnymi podpisami, traktujemy tę sprawę także w kategoriach politycznych.

— ZYGMUNT ROSIAK, Związek Zawodowy Górników w Polsce: Nie do końca zgadzam się z panami z kopalni „Szczegółowice”, która na razie nie stanęła przed koniecznością nagłej restrukturyzacji kopalni. W odróżnieniu od naszej, KWK „Gliwice”, gdzie ten proces był życiową koniecznością. Przede wszystkim trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie zasadnicze: co to znaczy ochrona interesów pracowniczych?

U nas, stojących przed alternatywą: zwolnić od razu wszystkich, czyli 6,5 tysiąca ludzi i zamknąć nierentowną kopalnię; natychmiast, zgodnie z koncepcją Rady Pracowniczej, pozbyć się około 2 tysięcy ludzi i oddziałów usługowych; czy też dokonać tego, za czym optowały właśnie

”80” KWK „Gliwice”: Na początek, nie zagłębiając się w przebrzmiały problem, zastrzeżenie, że jako członek b. Rady Pracowniczej, który w tej kopalni przepracował 25 lat, nigdy nie pozwoliłbym wyrzucić kolegów na bruk. Przeżyłem zjednoczenia, zrzeszenia, gwarectwa, a teraz przeżywam spółkę, która bynajmniej nie jest powołana do polepszania losu górników. Nie podzielam opinii, że bez pomocy spółek kopalnie nie potrafiłyby się sprywatyzować. Każda zrobiłaby to sama, wyznaczając do sprzedaży węgla jednego lub kilku ludzi, podczas gdy w spółce zajmuje się tym cały sztab, a my drogę i odbiorców węgla nawet nie znamy.

Pracownikom za wiele pomóc nie możemy. Ich się nadal zwalnia, np. za chorobowe. A za wypadek przenosi na powierzchnię. Tak nie może być. Próżno też marzyć o bezwypadkowości. Bo naby jak ma nie być wypadków, skoro górnik codziennie zjeżdża zestresowany pytaniem, czy jeszcze jutro będzie miał pracę?

GLIWICKA SPÓŁKA WĘGLOWA S.A.
KWK „Dębieńsko” w Czerwionce-Leszczynach

ogłasza pisemny przetarg ofertowy na usunięcie szkód górniczych w ul. Zabrzańskiej w Dębieńsku.

Zapraszamy do składania ofert w zamkniętych nie oznakowanych kopertach z anotacją „PRZETARG UL. ZABRZAŃSKA” w sekretariacie Pionu DE do dnia 25.10.95 r. Przetarg odbędzie się w dniu 27.10.1995 r. o godz. 10.00 w salce narad Pionu DE KWK „Dębieńsko”. Warunki przetargu oraz wymagania ofertowe można odebrać w dziale szkód górniczych tel. 311-523 wew. 5538 w dniu 16.10.95 r. po uprzednim dokonaniu wpłaty w kasie Kopalni w wysokości 10 zł.

TP/5707/p



Bytomska Spółka Węglowa S.A.

KWK „ROZBARK”

ul. Chorzowska 12, 41-902 Bytom

Ogłasza przetarg ograniczony dla specjalistycznych przedsiębiorstw będących płatnikami VAT na:

1. Zakup agregatów sprężarkowych śrubowych lub tłokowych o następujących parametrach:
 - a. wydajność 200–250 m³/h,
 - b. ciśnienie 1 Mpa
 - c. napięcie silnika 500 V.
2. Zabudowa systemu klimatyzacji centrali telefonicznej z dostawą urządzeń i materiałów.

I. Informację o przedmiocie przetargu można uzyskać:

- poz. 1 – w dziale Gł. Inżyniera Energo-Mechanicznego, tel. 1-838-661,
poz. 2 – w dziale Inwestycji, tel. 1-838-584,
– w dziale Łączności, tel. 1-838-555.

II. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości: po 2.000,-zł najpóźniej w dniu przetargu oraz zaznajomienie się ze szczegółowymi wymaganiami ofertowymi, które można wykupić po 50,- zł w dziale Analiz Ekonomicznych, Przetargów i Umów bud. „A” pok. nr 12, tel. 1-838-613.

III. Przetarg odbędzie się w dniu 26.10.1995 r. w sali konferencyjnej KWK „ROZBARK” bud. „C”, pok. 16.
– dla poz. 1 – o godz. 9.00,
– dla poz. 2 – o godz. 10.00.

IV. Oferty w zamkniętych i opieczętowanych kopertach z dopiskiem „Agregat” wzgl. „Klimatyzacja” należy składać w Sekretariacie Gł. do dnia 25.10.1995 r.

V. KWK „ROZBARK” zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

GO/5725/p



**Bytomska Spółka Węglowa
Zakład Obrotu Materiałowego
41-907 Bytom, ul. Zabrzańska 7**

ogłasza przetarg ograniczony na dostawy następujących materiałów do Kopalń BSW SA w 1995 r.:

- członów „Eickotrak” 1500/E225/750/26 (wersja spawanych rynien razem z ostrogami i zastawkami - bez połączeń śrubowych) oraz 1 kompletu członów dołącznych do przenośnika ścianowego, symbol przetargu P 33/IV/95,
- rur stalowych przewodowych bez szwu Ø 250 x 8 mm, symbol przetargu P 34/IV/95,
- kompensatorów mieszkowych Ø 250, symbol przetargu P 35/IV/95.

Oferty przetargowe należy składać w siedzibie Zakładu Obrotu Materiałowego BSW SA do dnia 25.10.95 r. w zamkniętych kopertach z napisem „PRZETARG MATERIAŁY” oraz podanym symbolem przetargu.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest:

1. Wcześniejsze zapoznanie się z „Regulaminem organizowania przetargów w ZOM BSW SA”.
2. Wykup wymagań ofertowych w kwocie 100 zł + 22 % VAT, odrębnie dla każdego symbolu przetargu. Wpłatę należy uiścić w kasie BSW SA, ul. Strzelców Bytomskich 207, 41-914 Bytom.
3. Wpłacenie na konto BSW SA Bank Śląski II o/Bytom, nr rachunku 312624-0200026912 wadium w wysokości 10.000 zł odrębnie dla każdego symbolu przetargu oraz złożenie potwierdzenia tej wpłaty w miejscu składania ofert do dnia 25.10.1995 r.

Dla podmiotów gospodarczych posiadających należności w BSW SA w wysokości przynajmniej równej wysokości wadium dopuszcza się zastąpienie wadium pisemnym zobowiązaniem. Wymagania ofertowe można odbierać w siedzibie Zakładu Obrotu Materiałowego BSW SA.

Informacji o przetargu udziela ZOM BSW SA pod nr. telefonu 180-97-55.

Ogłaszającemu przetarg przysługuje prawo swobodnego wyboru oferty, jak też uznania, że przetarg nie dał rezultatu lub został unieważniony bez podania przyczyny.

P/622b



**Jastrzębska Spółka Węglowa
Kopalnia Węgla Kamiennego
„BORYNIA”
44-268 Jastrzębie-Zdrój,
ul. Węglowa 4**

ogłasza przetarg ograniczony dla przedsiębiorstw specjalistycznych na wykonanie w 1995 roku remontu silnika i pompy spagolodowarki „Niwka” oraz agregatu pompowego AZZ-1/360H.

Warunki uczestnictwa w przetargu:

1. Zapoznanie się z „Regulaminem postępowania przetargowego” JSW SA z dn. 26.06.95 r.
2. Wykup wymagań ofertowych w cenie 50 zł w Dziale Inwestycji Remontów i Usług KWK „Borynia”.
3. Wpłacenie wadium w wysokości 5.000 zł w kopalnianej kasie najpóźniej w dniu przetargu do godziny 9.00.
4. Złożenie ofert w opieczętowanych kopertach w Dziale Inwestycji Remontów i Usług w terminie 21 dni od daty ukazania się ogłoszenia licząc dzień ogłoszenia jako pierwszy. Przetarg rozpocznie się o godz. 10.00 w budynku dyrekcji kopalni w następnym dniu po terminie składania ofert.

Organizator przetargu zastrzega sobie prawa:

- swobodnego wyboru ofert,
- odstąpienia od przetargu lub jego unieważnienia bez podania przyczyny.

P/623/b

Nadwiślańska Spółka Węglowa S.A. w Tychach

**Kopalnia Węgla Kamiennego
„ZIEMOWIT”
43-143 Łędziny, ul. Pokoju 4**

Ogłasza przetarg ustny – licytację na sprzedaż samochodu osobowego marki „Polonez” rok produkcji 1989.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest zapoznanie się z warunkami i regulaminem przetargu, oraz wpłata wadium w wysokości 500,- zł w kasie Kopalni najpóźniej do dnia 26.10.95 godz. 9.00. Samochód oglądać można w Oddziale Transportu i Sprzętu Ciężkiego (TPS) od poniedziałku do piątku w godz. 7.00 do 13.00 tel 5733. Przetarg zostanie przeprowadzony w Dziale Umów KWK Ziemowit w dniu 26.10.95 r. godz. 10.00. Informacji w sprawie warunków i regulaminu przetargu udziela Dział Umów KWK Ziemowit pokój 134 II piętro tel. 5171. Zamawiający zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu, jak też uznania, że przetarg nie dał rezultatu, bez podania przyczyny.

KWK ZIEMOWIT tel. Tychy
1167042, Mysłowice 1222251.

GO/5741/p

Nadwiślańska Spółka Węglowa S.A. w Tychach

Tychy, ul. Bałuckiego 4

OGŁASZA PISEMNE PRZETARGI NIEOGRANICZONE (z udziałem dostawców krajowych oraz zagranicznych) dla KWK „Ziemowit” na:

- I. Przetarg I - Wyłonienie dostawcy kompleksu podścianowego: przenośnika podścianowego, urządzenia przekładkowego, sekcji na skrzyżowanie z chodnikiem podścianowym.
Wymagany termin dostawy 15.11.1995r.
- II. Przetarg II - Wyłonienie dostawcy sterowania pilotowego do zmechanizowanej obudowy TAGOR - 15/31 Oz/Zw.
Wymagany termin dostawy 30.11.1995r.

Pisemne oferty w zaklejonach kopertach z adnotacją „Przetarg - przedmiot przetargu” należy składać do dnia 26.10.1995r. w siedzibie NSW S.A. w Dziale Umów pokój 323.

Warunkiem uczestnictwa w przetargach jest wcześniejsze zapoznanie się z wymaganiami ofertowymi i procedurą przetargową, jak również wpłata wadium w wysokości 5.000,00 zł (pięć tysięcy złotych) na każdy przedmiot przetargu na konto NSW S.A.: BPH Kraków O/Mysłowice 322623-459404 najpóźniej na dzień przed komisijnym otwarciem ofert

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 27.10.1995r. Przetarg I. o godz. 10.00, Przetarg II. o godz. 11.00 w siedzibie NSW S.A. w sali konferencyjnej.

Dodatkowych informacji w przedmiocie przetargu udziela:

Dział Umów NSW S.A. tel. 119-25-42 wew. 5280.

NSW S.A. przysługuje prawo swobodnego wyboru ofert oraz uznania, że przetarg nie dał rezultatu bez podania przyczyny.

GO/5735

Nadwiślańska Spółka Węglowa S.A. w Tychach

Tychy, ul. Bałuckiego 4

OGŁASZA PISEMNE PRZETARGI OGRANICZONE (z udziałem dostawców krajowych) dla KWK „Ziemowit” na:

- I. Przetarg I - Wyłonienie dostawcy trasy przenośnika ścianowego zgrzeblowego.
Wymagany termin dostawy 15.11.1995r.
- II. Przetarg II - Wyłonienie dostawcy stacji kompaktowej.
Wymagany termin dostawy 30.11.1995r.

Pisemne oferty w zaklejonach kopertach z adnotacją „Przetarg - przedmiot przetargu” należy składać do dnia 30.10.1995r. w siedzibie NSW S.A. w Dziale Umów pokój 323.

Warunkiem uczestnictwa w przetargach jest wcześniejsze zapoznanie się z wymaganiami ofertowymi i procedurą przetargową, jak również wpłata wadium w wysokości 5.000,00 zł (pięć tysięcy złotych) na każdy przedmiot przetargu na konto NSW S.A.: BPH Kraków O/Mysłowice 322623-459404 najpóźniej na dzień przed komisijnym otwarciem ofert

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 31.10.1995r. Przetarg I. o godz. 10.00, Przetarg II. o godz. 11.00 w siedzibie NSW S.A. w sali konferencyjnej.

Dodatkowych informacji w przedmiocie przetargu udziela:

Dział Umów NSW S.A. tel. 119-25-42 wew. 5280.

NSW S.A. przysługuje prawo swobodnego wyboru ofert oraz uznania, że przetarg nie dał rezultatu bez podania przyczyny

GO/6437



**NSW SA Kopalnia Węgla Kamiennego „Piast”
w Bieruniu ul. Granitowa 16**

Ogłasza przetarg ograniczony na roboty remontowo-budowlane w budynkach mieszkalnych - usuwanie skutków szkód górniczych.

Pismne oferty w zaklejonych kopertach należy składać do dnia 25.10.1995 r. w Dziale Umów.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu, który odbędzie się 26.10.1995 r. o godz. 10.00 w KWK „Piast”, ul. Granitowa 16 jest:

a) wcześniejsze zapoznanie ze szczegółowymi zasadami przeprowadzenia przetargów i pobranie przedmiarów robót - Dział Umów (tel. wewn. 56-24),

- dokumentacją techniczną w Dziale Ochrony Terenu Górniczego (tel. wewn. 52-30);

b) wpłacenie wadium w wysokości 5.000,00 zł (pięć tysięcy zł) w kasie kopalni lub na konto BPH Kraków O/Mysłowice 322623-459404 najpóźniej na dzień przed komisijnym otwarciem ofert.

Zamawiający zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert oraz uznania, że przetarg nie dał rezultatu bez podania przyczyny.

P/615/D



**JASTRZĘBSKA
SPÓŁKA WĘGLOWA SA
44-330 Jastrzębie-Zdrój,
ul. Armii Krajowej 56
tel. (0-36) 62673, fax 62671,
tlx 33717**

Ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie liny nośnej trójkątno-splotowej dla szybu III w KWK „Pniówek” w ilości 970 mb - orientacyjna wartość 775.000 zł.

Warunki uczestnictwa w przetargu:

- zapoznanie się z „Regulaminem postępowania przetargowego” JSW SA z dnia 26.06.1995 r.

- wpłacenie wadium w wysokości 7.000 na konto: Bank Handlowy w Warszawie, Oddz. Katowice nr rachunku 227074-563-25111 z dopiskiem „przetarg - zakup liny nośnej dla KWK „Pniówek” najpóźniej do dnia otwarcia ofert,

- wykup wymagań ofertowych w kwocie 300 zł w Zakładzie Logistyki Materiałowej JSW SA, Jastrzębie-Zdrój, ul. Armii Krajowej 1 (budynek Zarządu KWK „Jas-Mos” Ruch Moszczenica).

Przetarg zostanie przeprowadzony dwuetapowo:

1. Otwarcie ofert - w obecności oferentów - nastąpi w dniu 27.10.1995 r. w siedzibie ZLM-JSW SA o godz. 9.00.

2. Wybór oferenta - o terminie zostaną powiadomione firmy zakwalifikowane, ponadto informuje się, że:

- wartość umowna nie będzie indeksowana,

- termin płatności będzie wynosił minimum 50 dni po otrzymaniu faktury.

Wszelkich dodatkowych informacji o przedmiocie przetargu udziela Główny Mechanik ds. Urządzeń Wyciągowych i Ruchu Powierzchni KWK „Pniówek” tel. (0-36) 713-207 wewn. 5248.

JSW SA zastrzega sobie prawo:
- odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn,
- swobodnego wyboru oferenta,
- dodatkowych negocjacji i uzgodnień.

P/616/b



**RUDZKA SPÓŁKA WĘGLOWA SA
41-711 Ruda Śl. 11, ul. Kokota 168**

ogłasza przetarg ograniczony nr 114/8/95 na dostawę KOLEJKI SZYNOWEJ PODWIESZANEJ Z NAPĘDEM LINOWYM

Oferty przetargowe należy składać w Sekretariacie Biura Restrukturyzacji i Rozwoju R.Śl.SW SA w Rudzie Śl. 11 ul. Kokota 168 w terminie 21 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie w zamkniętych i opieczętowanych kopertach z podaniem symbolu przetargu: R.Śl.SW SA 114/8/95

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest:

1. Wcześniejsze zapoznanie się z „Regulaminem postępowania przetargowego R.Śl.SW SA”.

2. Wykup wymagań ofertowych za kwotę 300,- zł. Wpłatę za wykup wymagań ofertowych należy uiścić w Kasie Zakładu Obrotu Materiałowego.

3. Wpłacenie wadium w wysokości 30.000,- zł, które należy uiścić w kasie Rudzkiej Spółki Węglowej SA w Rudzie Śląskiej 11, ul. Kokota 168, najpóźniej w dniu przetargu. Wszelkich informacji o przedmiocie przetargu udziela Zespół ds. Inwestycji R.Śl.SW SA lub Sekcja Inwestycji ZOM. Sprzedaż wymagań ofertowych prowadzi Zakład Obrotu Materiałowego R.Śl.SW SA.

4. Uwzględnione będą wyłącznie oferty obejmujące całość przetargu.

Oferty należy składać w dwóch osobnych kopertach. Część pierwsza zamknięta w oddzielnej kopercie, powinna zawierać stroną techniczną oferty z podaniem maksymalnej ilości danych technicznych i opisów dotyczących różnych możliwych wariantów wykonania przedmiotu przetargu oraz komplet dokumentów wymaganych „Regulaminem postępowania przetargowego”, obowiązującego w R.Śl.SW SA w Rudzie Śląskiej. Część druga również zamknięta w oddzielnej kopercie, jako część handlowa, powinna zawierać komplet danych cenowych, ekonomicznych i warunków finansowych. Termin płatności wynosi 30 dni od daty dostarczenia faktury. Ogłaszającemu przetarg przysługuje prawo swobodnego wyboru ofert oraz uznania bez podania przyczyn, że przetarg nie dał rezultatu. Przetarg będzie przeprowadzony dwuczęściowo, na zasadach określonych w „Regulaminie postępowania przetargowego”.

P/617/b



**Kopalnia Węgla Kamiennego „Siersza”
w Trzebini, ul. Kopalniana**

ogłasza przetarg pisemny ograniczony do wykonawców krajowych na remont tras przenośnikowych przenośnika T-2 i T-4 Magistrali Węglowej (wymiana 1800 m lin trasowych)

Termin zakończenia remontu 29.12.1995 r.

1. Pismne oferty w zamkniętych kopertach z adnotacją: „Przetarg - przenośniki” należy składać w Kancelarii Głównej Kopalni do dnia 26.10.1995 r. do godz. 14.00.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 27.10.1995 r. godz. 10.00.

2. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

- zapoznanie się z regulaminem przetargu i wymaganiami ofertowymi,
- wpłacenie wadium w wysokości: 2000 zł w kasie kopalni lub przelewem na konto BPH O/Chrzanów nr 322607-1498 do dnia 26.10.95 r. godz. 14.00.

3. Szczegółowych informacji udziela Oddział Urządzeń Magistrali Węglowej tel. (0-35) 122-009 wewn. 5479

4. Zamawiający zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert, jak również uznania, że przetarg nie dał rezultatu bez podania przyczyny.

P/618/p



**Kopalnia Węgla Kamiennego „Siersza”
w Trzebini, ul. Kopalniana**

ogłasza przetarg pisemny ograniczony do wykonawców krajowych na konserwację rurociągu wody przemysłowej Ø 500 z poz. V do poz. VI.

Termin zakończenia pełnego zakresu remontu 29.12.1995 r.

1. Pismne oferty w zamkniętych kopertach z adnotacją: „Przetarg - rurociąg wody przemysłowej” należy składać w Kancelarii Głównej Kopalni do dnia 25.10.1995 do godz. 14.00.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 26.10.1995 r. godz. 10.00.

2. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

- zapoznanie się z regulaminem przetargu i wymaganiami ofertowymi,
- wpłacenie wadium w wysokości: 5.000 zł w kasie kopalni lub przelewem na konto BPH O/Chrzanów nr 322607-1498 do dnia 25.10.95 r. godz. 14.00.

3. Szczegółowych informacji udziela Oddział Urz. Maszynowych Poza-oddz. Dołu i Pow. tel. (0-35) 122-009 wewn. 5315 i Nadszt. Maszyn. tel. 5560.

4. Zamawiający zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert, jak również uznania, że przetarg nie dał rezultatu bez podania przyczyny.

P/620/p



**Ogłoszenie o przetargu R.Śl.SW - SA Nr 116/4/95
Rudzka Spółka Węglowa SA
41-711 Ruda Śląska, ul. Kokota nr 168**

ogłasza przetarg ograniczony dla KWK „Pokój” z udziałem wykonawców krajowych na Remont kombajnu T1.30 „Paurat” - bez osprzętu elektrycznego.

Wszelkich informacji w zakresie przedmiotu przetargu udzieli Główny Mechanik ds. dolowych mgr inż. Adam Niemczyk, tel. 486-211 wewn. 545

W przypadku zainteresowania powyższym przetargiem oferent zobowiązany jest do wykupienia wymagań ofertowych wpłacając kwotę 200,00 zł w kasie KWK „Pokój”.

Wymagania ofertowe i Regulamin postępowania przetargowego udostępnione zostaną oferentowi przez Dział Restrukturyzacji i Przekształceń Własnościowych KWK „Pokój” na podstawie okazanego dowodu wpłaty - pokój nr 104, tel. 486-211 wewn. 683.

Wypełnione „wymagania ofertowe” - oferty pisemne składające się z dwóch odrębnych części:

- handlowej - określającej wartość przedmiotu przetargu, warunki płatności oraz termin realizacji usługi,
- technicznej - zawierającej charakterystykę warunków technicznych oraz pozostałe dokumenty określone wymaganiami ofertowymi,

należy dostarczyć w oddzielnych zamkniętych i opieczętowanych kopertach opatrzonych symbolem przetargu R.Śl.SW SA Nr 116/4/95 do sekretariatu Biura Restrukturyzacji i Rozwoju Rudzkiej Spółki Węglowej SA Ruda Śląska, ul. Kokota nr 168 w terminie 21 dni od daty ogłoszenia przetargu.

Oferty powinny być podpisane przez przedstawicieli upoważnionych do reprezentowania firmy wpisem do właściwego Rejestru.

Warunkiem udziału w przetargu jest również wpłata wadium w wysokości 10 tys. zł, która winna być uiszczona w kasie R.Śl.SW SA - Ruda Śląska, ul. Kokota 168 - najpóźniej w dniu przetargu.

Termin płatności za wykonaną pracę (usługę) wynosi 30 dni od daty otrzymania faktury.

Ogłaszającemu przetarg przysługuje prawo swobodnego wyboru ofert oraz odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny

P/621/b



**Kopalnia Węgla Kamiennego „Siersza”
w Trzebini, ul. Kopalniana**

ogłasza przetarg pisemny ograniczony do wykonawców krajowych na zakup 1 kompl. (4 szt.) płyt grzejnych typ: PG-04 740x1540 o napięciu zasilania 500 V do wulkanizacji taśm.

Termin dostawy 1995 r.

1. Pismne oferty w zamkniętych kopertach z adnotacją: „Przetarg - płyty grzejne” należy składać w Kancelarii Głównej Kopalni do dnia 27.10.1995.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 30.10.1995 r. godz. 10.00.

2. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

- zapoznanie się z regulaminem przetargu i wymaganiami ofertowymi,
- wpłacenie wadium w wysokości: 2500,00 zł w kasie kopalni lub przelewem na konto BPH O/Chrzanów nr 322607-1498 do dnia 27.10.95 r. godz. 14.00.

3. Szczegółowych informacji udziela sztygar oddziałowy oddziału PM-2 tel. (0-35) 122-009 wewn. 5562.

4. Zamawiający zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert, jak również uznania, że przetarg nie dał rezultatu bez podania przyczyny.

P/619/p



BYTOMSKA SPÓŁKA WĘGLOWA SA
ul. Strzelców Bytomskich 207
41-914 BYTOM

ogłasza pisemny przetarg ofertowy na wykonanie:

1. **Robót szybowych w szybie Północnym KWK „Miechowice” w terminie do 15.01.1996 r.**
2. **Robót torowych w ramach usuwania szkód górniczych dla KWK „Bobrek” w terminie do III 1996 r.**

Przetarg ma charakter ograniczony do wykonawców krajowych posiadających niezbędne uprawnienia górnicze i kolejowe.

Zapraszamy do składania ofert w zamkniętych, zalakowanych kopertach z dopiskiem: dla poz. 1: Przetarg - Roboty szybowe dla KWK „Miechowice”, dla poz. 2 „Przetarg - Roboty torowe dla KWK „Bobrek” w terminie do dnia 25.10.1995 r. Ważność zgłoszonych ofert obowiązywać winna co najmniej do końca postępowania przetargowego.

Ostateczną cenę za wykonanie całości robót (z wyszczególnieniem VAT) prosimy dostarczyć w osobnej, zalakowanej kopercie.

Przetargi odbędą się w dniu 26.10.1995 r.:

- dla poz. 1 o godz. 9.00 w KWK „Miechowice”
- dla poz. 2 o godz. 11.00 w KWK „Bobrek”.

Warunkiem uczestnictwa w przetargach jest wpłacenie na konto BSW SA: PBK Warszawa O/Sosnowiec, nr rach. 372631-303-131 wadium w wysokości po 20.000 zł na każdy przetarg, najpóźniej w jego przeddzień oraz pobranie w Zespole ds. Przetargów BSW SA „Szczegółowych wymagań ofertowych” po uprzednim dokonaniu opłaty, w kasie BSW SA, w wysokości 100 zł + VAT.

Informacji na temat dokumentacji i harmonogramu robót udzielają:

- dla poz. 1 - Główny Mechanik ds. Urządzeń Wydobywczych Szybow tel. 180-72-21
- dla poz. 2 - Gł. Inżynier Mierniczo-Geologiczny, tel. 183-77-77

natomiast w zakresie wymagań ofertowych i organizacyjnych przetargów - Zespół ds. Przetargów BSW SA.

Zastrzegamy sobie prawo do swobodnego wyboru oferty oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

P/613b



Jastrzębska Spółka Węglowa S.A.
KWK „Krupiński” w Suszcu,
ul. Piaskowa 35

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie wyceny nieruchomości:

1. warsztat mechaniczny,
2. stolarnia,
3. budynek szkoleniowy,
4. hala i kotłownia przy szybie IV.

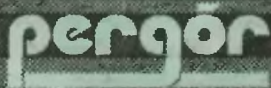
Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z napisem „Przetarg-wycena” w sekretariacie z-cy Dyrektora ds. Pracy KWK „Krupiński” w Suszcu w terminie 21 dni po ukazaniu się ogłoszenia w prasie.

W ofercie należy zamieścić:

- nazwisko i imię (nazwa) i adres oferenta,
- pełną informację o ofercie,
- wypis z rejestru firmy oraz referencje,
- oświadczenie o zapoznaniu się z Regulaminem postępowania przetargowego,
- warunki finansowe.

Przetarg odbędzie się w dniu 26.10.1995 r. o godz. 9.00 w Sali Pamięci, budynku administracyjnym - I piętro. Wszelkich informacji dotyczących przedmiotu przetargu udziela Dział Inwestycji i Remontów KWK „Krupiński” tel. 345-111 wew. 5472 oraz Dział Restrukturyzacji tel. wew. 5685. Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

TR/5589p



PRZEDSIĘBIORSTWO
PRODUKCYJNO-
-USŁUGOWE
„PERGÓR”
Spółka z o.o.

44-203 Rybnik, ul. Żorska 12,
 Tel. 395709, 395871, telefax
 395773, Dział sprzedaży, tel.
 395875, 395872.

OFERUJE:

- produkcję konstrukcji stalowych, w tym dołowych,
- remonty maszyn i urządzeń hydraulicznych,
- wszelkie roboty ślusarskie,
- sprzedaż stali, kształtowników, prętów stalowych, itp. z cięciem.

TR/5623p

Nadwiślańska Spółka Węglowa SA w Tychach



NSW SA- KWK „Silesia”
w Czechowicach-Dziedzicach
ul. Górnicza 1, tel. 11-524-51

ogłasza przetarg ograniczony (dla wykonawców krajowych) na remont lub wykonanie nowych, 2 sztuk odzūżlaczay zgrzeblowych mokrych do kotła PR-20 typu OZ wraz z montażem na stanowisku. Termin wykonania: do 30.11.1995 r.

Szczegółowych informacji udziela:

- a) Dział Umów w zakresie procedury przetargowej oraz wymagań ofertowych - tel. 56-23,
- b) Dział Energo-Mechaniczny tel. 54-03 w zakresie ww. tematu.

Pisemne oferty w zaklejonych kopertach z adnotacją „Przetarg - odzūżlaczay” i adresem oferenta należy składać do dnia 26.10.1995 r. w Dziale Umów pok. 309.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wcześniejsze zapoznanie się z wymaganiami ofertowymi i procedurą przetargową jak również wpłata wadium w kwocie 2000,- zł.

Konto: Bank Śląski O/Czechowice-Dziedzice nr 312640-2001601, najpóźniej na dzień przed komisijnym otwarciem kopert. Komisijne otwarcie kopert nastąpi dnia 27.10.95 r. o godz. 9.00 w sali konferencyjnej KWK „Silesia”.

KWK „Silesia” zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty jak również uznania, że przetarg nie dał rezultatu bez podania przyczyny.

P/612/b

KHW SA Kopalnia Węgla Kamiennego
„Śląsk”
w Rudzie Śląskiej ul. Kalinowa 12

ogłasza I i II przetarg nieograniczony na sprzedaż n./wym. środków transportowych:

- **samochód osobowy Polonez nr rej. KAG 674Y, rok prod. 1989, cena wywoławcza netto 4.200,- zł;**
- **samochód ciężarowy Tatra 148 R nr rej. KTG 061X, rok prod. 1982, cena wywoławcza netto 4.800,- zł;**
- **zamiatarka chodnikowa ZS-13 nr inw. 743-0514 rok prod. 1989, cena wywoławcza netto 1.000,- zł.**

W/wym. środki można oglądać w godz. 10.00. do 13.00 w Wydziale Transportu (adres jak wyżej).

Wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie organizatora przetargu tj. PPHU „Phoenix Business” w Rudzie Śląskiej ul. Kalinowa 9.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia w siedzibie organizatora przetargu o godz. 10.00. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, o godz. 11.00 zostanie przeprowadzony przetarg II z jednoczesnym obniżeniem ceny wywoławczej o 30 %.

Zleceńodawca zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

P/614b

Biuro ogłoszeń
i reklamy
„Trybuny
Górnicej”
zaprasza!

U nas załatwisz
wszystko nie
wstając zza biurka!

Tel./fax 157-20-43,
157-21-43,
fax/modem
157-20-92

SPÓŁKA KOMPENSACYJNA S.A.
ogłasza przetarg
ograniczony dla wykonawców
krajowych na:

Formowanie, rekultywację i zagospodarowanie zwałowiska Panewniki – KWK „Halemba” skarpa zachodnia.

Wszelkich informacji udziela Spółka Kompensacyjna S.A., ul. Mikołowska 100, tel. 157-49-63.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest:

1. Wcześniejsze zapoznanie się z regulaminem przetargowym
2. Wykup wymagań ofertowych (300 zł)
3. Wadium w wysokości 10 tys. zł należy wpłacić w kasie Spółki Kompensacyjnej S.A., Katowice, ul. Mikołowska 100, najpóźniej w dniu przetargu jawnego.

Sprzedaż wymagań ofertowych prowadzi Spółka Kompensacyjna S.A., pok. 101.

Oferty należy składać w Sekretariacie Spółki Kompensacyjnej S.A. w terminie 21 dni od chwili ukazania się ogłoszenia.

Ogłaszającemu przetarg przysługuje prawo swobodnego wyboru ofert i unieważnienia lub odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny

GO/5655p



Bytomska Spółka Węglowa S.A.
KWK „Andaluzja”
41-949 Piekary Śląskie, ul. Brzechwy 13

ogłasza przetarg ograniczony na wykonanie robót związanych z usunięciem szkód wywołanych ruchem zakładu górniczego w nw. budynkach mieszkalnych położonych w:

- Piekary Śląskie, ul. Brzechwy 7
- Piekary Śląskie, ul. Bednorza 56
- Piekary Śląskie, ul. Bednorza 44
- Piekary Śląskie, ul. Kmicica 1

Przetarg odbędzie się w dniu 27.10.1995 r. o godz. 10.00 w salce konferencyjnej KWK „Andaluzja”. Pisemne oferty należy składać w zamkniętych, opieczętowanych kopertach w Kancelarii Głównej Kopalni z dopiskiem „PRZETARG – SZKODY GÓRNICZE” w terminie do dnia 26.10.1995 r. Oferta powinna się składać z dwóch oddzielnych części: technicznej i handlowej, dostarczonych w oddzielnych kopertach. Dopuszcza się oferty częściowe.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

- wpłacenie wadium w wys. 10% wartości robót w kasie kopalni lub przelewem na konto: BSW-S.A. KWK „Andaluzja” Bank Śląski I/O Bytom, nr rach. 312624-0200000446 najpóźniej do czasu rozpoczęcia przetargu,
- wykupienie wymagań ofertowych w kasie kopalni w wys. 30,00 zł.

Szczegółowych informacji udziela Dział Mierniczo-Geologiczny, Sekcja Szkód Górniczych, tel. 187-10-45, w. 5537, zaś w zakresie wymagań ofertowych Dział Analiz Ekon., Umów i Przetargów, tel. w. 5100. Termin wykonania robót: listopad 1995 – maj 1996 r. Zamawiający zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, jak też uznania, że przetarg nie dał rezultatu lub został unieważniony bez podania przyczyny.

GO/5655p

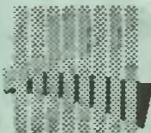


**Nadwiślańska Spółka Węglowa SA
w Tychach
KWK „Janina” w Libiążu
ogłasza przetarg nieograniczony na:
sprzedaż samochodu**

Marka AVIA - furgon
Nr rejestracyjny KTO 0453
Rok produkcji: 1991
Ładowność: 2870 kg
Cena wywoławcza I przetarg: 12 000 zł (cena z VAT)
II przetarg: 9000 zł (cena z VAT)

Przetarg odbędzie się 19.10.1995 o godz. 10.00 w sali konferencyjnej KWK „Janina”. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 10.30. Samochód można oglądać na terenie KWK „Janina” (za bramą główną KWK). Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wcześniejsze zapoznanie się z regulaminem przetargu (pok. 226) oraz wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej I przetargu w kasie KWK do godz. 9.00 w dniu przetargu lub przelewem na konto: BPH Kraków o/Chrzanów 322507-1485 z dopiskiem „Wadium-AVIA”. Szczegółowych informacji o przedmiocie przetargu udziela: mgr inż. Poniewski (tel. 518) lub Dział Umów p. 229. KWK „Janina” zastrzega sobie prawo: odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny oraz zmian cen wywoławczych.

P/605/2b



GLIWICKA SPÓŁKA WĘGLOWA SA W GLIWICACH

**GLIWICKA SPÓŁKA WĘGLOWA SA
KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „MAKOSZOWY”
UL. MAKOSZOWSKA 24, 41-800 ZABRZE**

**Ogłasza przetarg pisemny ograniczony
na rozbudowę i modernizację układu
rozliczeniowego energii elektrycznej.**

1. Przetarg odbędzie się w dniu 24.10.1995 r. w sali SITG budynku Działu Socjalnego Kopalni o godz. 10.00.
2. Pisemne oferty należy składać w nie oznakowanych, zamkniętych kopertach z adnotacją „Przetarg - układ rozliczeniowy” w Kancelarii Głównej kopalni od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-16.00 (Budynek Dyrekcji).
3. Wymagania ofertowe można odebrać w Dziale Głównego Inżyniera Energo-Mechanicznego, tel. 171-40-41 do 7 wewn. 5553 lub 5545 po uprzednim wpłaceniu 100 zł w kasie kopalni.
4. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:
- zapoznanie się z regulaminem przetargu i wymogami ofertowymi;
- wpłacenie wadium w wysokości 5.000 zł na konto: 372615-420 w PBK Warszawa II o/Zabrze.
5. Zamawiający zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert jak również odstąpienie od przetargu bez podania przyczyny.

P/605/b



**Zakłady Mechaniczne
Górnictwa i Energetyki
„WIROMET”
MIKOŁÓW**

wieloletni doświadczony producent części zamiennych dla górnictwa i energetyki, informując o uzyskaniu 10 maja 1995 r. certyfikatów systemu zapewnienia jakości według normy ISO 9002

wydanych przez Polskie Centrum Badań i Certyfikacji PCBC oraz niemiecką jednostkę certyfikującą TV Essen.

Produkowane przez nas urządzenia, części zamienne oraz szeroki zakres usług, posiadają gwarancję jakości zgodnie z wymaganiami międzynarodowej normy.

POLECAMY:
• pompy nurnikowe i zespoły pompowe
• kompleksowe remonty i przeróbki pomp
• przesuwarki elektryczne
• łopaty turbinowe, segmenty dyszowe i odwracające
• usługi w zakresie robót frezarskich, tokarskich i szlifierskich

Zapraszamy

Nasz adres:
ul. Wyzwolenia 27
43-190 Mikołów
tel. (0-32) 126-2581-4
fax (0-32) 126-2661
ttx 0312227 wiro pl

P/576b



**Rybnicka Spółka Węglowa SA
Kopalnia Węgla Kamiennego
„Chwałowice”
ul. 1 Maja 26
44-206 RYBNIK**

Ogłasza:

**konkurs koncepcji na renowację i naprawę
szkód górniczych cmentarza parafialnego
w Jankowicach Rybnickich
przy ulicy Rybnickiej.**

Koncepcja winna obejmować:

- ogrodzenie cmentarza,
- likwidację występujących uskoków,
- zabezpieczenie nagrobków (możliwość rektyfikacji)
- drogi i ścieżki wewnątrz cmentarza oraz przybliżony koszt naprawy.

Szczegółowe informacje i materiały do opracowania dostępne w Sekcji Szkód Górniczych KWK „Chwałowice”. Koncepcję należy przesłać do KWK „Chwałowice” PMG/MS do dnia 26.10.1995 r.

P/607/b

**Katowicki
Holding Węglowy SA
KWK „Kleofas”
40-833 Katowice,
ul. Obroki 77
tel. 154-22-10**

**ogłasza przetarg
ograniczony
na wykonanie
zabezpieczenia
antykorozyjnego
zakładu
przeróbczego.**

Przetarg odbędzie się 20.10.95 r. w sali narad KWK „Kleofas”.

Oferty zawierające 1 egz. części techniczno-opisowej oraz 2 egz. części handlowo-cenowej należy składać w oddzielnych opieczetowanych i opisanych kopertach „Przetarg TPM” w kancelarii głównej do dnia 19.10.95 r.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest do wpłacenia wadium w wysokości 2500 zł na konto Kopalni w Banku Śląskim VII/O Katowice, nr 312608-700004799 najpóźniej do dnia 19.10.95 r. godz. 9.00.

Zamawiający zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty jak też uznania, że przetarg nie dał rezultatu bez podania przyczyny. Szczegółowe wymagania ofertowe można otrzymać w dziale przeróbki mechanicznej tel. wewn. 5574 w godz. 9.00-13.00.

Termin wykonania zadania: 1995 - I kw. 1996 r.

P/608/b



**Bytomska Spółka Węglowa SA
Kopalnia Węgla Kamiennego
„Centrum-Szombierki”
w Bytomiu ul. Łużycka 7**

**ogłasza przetarg ofertowy ograniczony do firm
specjalizujących się w robotach będących przedmiotem
przetargu, na wykonanie przeróbki i remontu kapital-
nego ładowarek typu ŁK-1 2 sztuki.**

Termin wykonania ww. robót: grudzień 1995 - marzec 1996.

Przetarg odbędzie się w dniu 2.11.1995 r. o godz. 10.00 w KWK „Centrum-Szombierki” (sala konferencyjna).

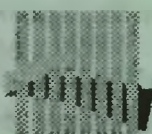
Oferty w zamkniętych opieczetowanych kopertach z dopiskiem „Przetarg na remont ładowarek ŁK-1” należy składać w Dziale Analiz Ekonomicznych, Przetargów i Umów pokój 409 w terminie od dnia niniejszego ogłoszenia do dnia poprzedzającego przetarg. Oferta powinna składać się z dwóch oddzielnych części (technicznej i handlowej) znajdujących się w oddzielnych zalakowanych kopertach.

Szczegółowych informacji o przedmiocie przetargu udziela Dział Gospodarki Maszynowej tel. 81-14-51 wewn. 5399, 5486.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie do czasu rozpoczęcia przetargu wadium w wysokości 10.000 zł, w kasie kopalni lub na konto: Bank Śląski w Katowicach II Oddział w Bytomiu 312624-68 oraz zapoznanie się ze szczegółowymi wymaganiami ofertowymi, które należy wykupić za cenę 100 zł.

Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

P/609/b



GLIWICKA SPÓŁKA WĘGLOWA SA W GLIWICACH

**Gliwicka Spółka Węglowa SA
Kopalnia Węgla Kamiennego „Makoszowy”
w Zabrzu, ul. Makoszowska 24**

**ogłasza przetarg ograniczony
dla przedsiębiorstw specjalistycznych
wykonujących roboty hydrotechniczne
i melioracyjne na:**

Obwałowanie i likwidację zalewiska Wn-35 w Zabrzu Makoszowy. Procedura przetargowa:

1. Oferty w zamkniętych, zalakowanych i opisanych kopertach należy składać w Kancelarii Głównej Kopalni w terminie do dwóch tygodni od ukazania się ogłoszenia w prasie.
2. Wymagania ofertowe można otrzymać w Dziale Mierniczo-Geologicznym Kopalni (pokój 312) w godz. od 7.00-10.00 tel. 1754-764.
3. Wadium w wysokości 50000 złotych należy wpłacić na konto bankowe PBK Warszawa II O/Zabrze nr 372615-420.
4. Komisyjne otwarcie kopert nastąpi w dniu 24.10.1995 r. o godz. 11.30 w sali SITG budynku Działu Socjalnego Kopalni. Zamawiający zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, jak również uznania, że przetarg nie dał rezultatu bez podania przyczyny.

P/610/b



**RUDZKA
SPÓŁKA WĘGLOWA SA
UL. KOKOTA 168
RUDA ŚLĄSKA 11**

**Ogłasza przetarg ograniczony o symbolu R.Śl.SW SA
115/1/95 dla KWK „Barbara-Chorzów” w Chorzowie na
wykonanie „Sieci wody pitnej na rejonie Chorzów” na
podstawie opracowanej dokumentacji.**

Przetarg przeprowadzony będzie dwuetapowo na warunkach określonych w „Regulaminie przetargowym R.Śl.SW SA” z dnia 17.07.1995 r. Wszelkie informacje na temat wykonania prac objętych przetargiem można uzyskać w Dziale Energo-mechanicznym Kopalni tel. wewn. 125, 217 po wykazaniu wymagań ofertowych w wysokości 200,00 zł w Dziale TM kopalni lub zapoznaniu się z dokumentacją. Oferta powinna być sporządzona zgodnie z wymaganiami ofertowymi i „Regulaminem przetargowym R.Śl.SW SA”, który jest do wglądu w Dziale Energo-mechanicznym kopalni oraz w R.Śl.SW SA.

Oferty wraz z ceną wykonania prac objętych przetargiem należy składać w dwóch oddzielnych i zalakowanych kopertach z nazwą i symbolem przetargu w sekretariacie Biura ds. Restrukturyzacji R.Śl.SW SA, 41-711 Ruda Śląska 11 ul. Kokota 168, z których jedna dotyczy części technicznej, a druga części ekonomicznej. Ustala się termin płatności za wykonaną usługę na okres 30 dni od daty dostarczenia faktury.

Ogłaszającemu przetarg przysługuje prawo swobodnego wyboru oferty, jak też uznania, że przetarg nie dał rezultatu bez podania przyczyny. Wadium w wysokości 10.000,00 zł należy wpłacić w kasie Rudzkiej Spółki Węglowej SA najpóźniej w dniu przetargu.

Termin składania ofert ustala się na okres 21 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.

Ważność oferty rozpoczyna się w dniu rozpoczęcia przetargu, a kończy niezwłocznie po jego zakończeniu z wyjątkiem oferenta, który wygrał przetarg.

P/611/b



Bytomska Spółka Węglowa SA KWK „Julian” w Piekarach Śl. ul. Gen. J. Ziętka

ogłasza pisemny przetarg ofertowy na wykonanie remontu i zakup nw. urządzenia:

1. Remont 2 mostów podszkawkowych przy szybie „Julian II” i szybie „Bobrowniki”.
2. Zakup przenośnika zgrzeblowego Rybnik 80, napęd zwrotny niski specjalny, układ „R”.

Przetarg ma charakter ograniczony do wykonawców krajowych posiadających odpowiednie uprawnienia, dopuszczenia, referencje itp. Zapraszamy do składania ofert w zamkniętych, opieczetowanych kopertach w Dziale Analiz Ekonomicznych, Przetargów i Umów p. 69 z dopiskiem poz. 1 „Przetarg - remont mostów”, poz. 2 „Przetarg - zakup przenośnika R 80”. Oferta powinna składać się z dwóch oddzielnych części (technicznej i handlowej) znajdujących się w oddzielnych zalakowanych kopertach. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w kasie kopalni lub przelewem na konto: Bank Śląski K-ce II/O Bytom k-to 312624-200000008 najpóźniej w przeddzień przetargu oraz pobranie w Dziale Analiz Ekonomicznych, Przetargów i Umów „Szczegółowych wymagań ofertowych” nr tel. 187-03-25, 187-02-25 po uprzednim dokonaniu opłaty w kasie kopalni.

Wysokość wadium oraz opłat przedstawia się następująco:

poz. 1 wadium - 9000 zł opłata 100 zł

poz. 2 wadium - 6000 zł opłata 100 zł.

Szczegółowych informacji udziela Gł. Mechanik ds. szybów i powierzchni nr tel. 187-05-48, 187-06-48. Przetarg odbędzie się 26.10.1995 r. w salce konferencyjnej p. 33 o godz. 9.00 dla poz. 1, o godz. 9.30 dla poz. 2. Ważność zgłoszonych ofert obowiązuje do końca postępowania przetargowego. Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferty wraz z unieważnieniem jak również nieuzasadnieniem wyniku przetargu.

P/600/p



Rybnicka Spółka Węglowa SA, Kopalnia Węgla Kamiennego „1 Maja”, w Wodzisławiu Śl.

ogłasza przetarg nieograniczony na zbycie nieruchomości położonej w Wodzisławiu Śl. - 4, Osiedle 1 Maja, ul. Armii Ludowej /dz.nr 602/1, dz.nr 607/1/kw nr 3488-J o powierzchni 4423 m² wraz z fundamentami wstrzymanej budowy zespołu mieszkalno-usługowego i tymczasowymi bokami garażowymi oraz budynku byłego Hotelu Pracowniczego, o łącznej wartości zł 139.874,00.

Oferty na piśmie należy składać w sekretariacie głównym kopalni p. 26 w terminie do 13 X 95 r. Przystępujący do przetargu winien wpłacić w kasie kopalnianej wadium w wysokości 10% wartości tj. 13.987,40-. O terminie przetargu zainteresowani powiadomieni zostaną na piśmie. Bliższych informacji uzyskać można pod nr tel. 5660 lub 5659.

P/599/p

Katowicki Holding Węglowy SA Kopalnia Węgla Kamiennego „Kazimierz-Juliusz” w Sosnowcu

Ogłasza przetarg ograniczony na

1. Zakup przenośnika ścianowego
2. Zakup hydrauliki sterowniczej

Przetarg odbędzie się w dniu 31.10.95 r. o godz. 10.00 w sali BHP KWK „Kazimierz-Juliusz” przy ul. Ogrodowej 1 w Sosnowcu.

Oferty zawierające 1 egz. części techniczno-opisowej oraz 2 egz. części handlowo-cenowej należy składać w oddzielnych opieczetowanych i opisanych kopertach „Przetarg wyposażenia ściany” w Kancelarii głównej kopalni do dnia 30.10.1995 r.

Szczegółowe wymagania ofertowe oraz dodatkowe informacje można otrzymać w Sekcji Inwestycji pokój 24 II piętro.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest do wpłacenia wadium w wysokości:

- 50.000 zł na przenośnik ścianowy,

- 10.000 zł na hydraulikę sterowniczą

na konto: Bank Śląski II o/Sosnowiec Nr 312754-0800000150 najpóźniej do dnia 30.10.1995 r.

Zamawiający zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty jak też uznania, że przetarg nie dał rezultatu bez podania przyczyny.

Termin realizacji przedmiotu przetargu:

1. 15 grudnia 1995 r.

2. 28 listopada 1995 r.

P/603/b



Bytomska Spółka Węglowa SA KWK „Julian” 41-940 Piekarzy Śl. ul. Gen. J. Ziętka

ogłasza pisemny przetarg ofertowy na wykonanie na terenie Zakładu Przeróbki Mechanicznej nw. robót:

1. Remont i legalizacja wag
2. Wykonanie załadowni węgla w sortymencie kostka na pojazdy samochodowe, w zbycie drobnicowym.

Przetarg ma charakter ograniczony do wykonawców krajowych posiadających niezbędne uprawnienia, dopuszczenia, referencje itp. Zapraszamy do składania ofert w zamkniętych, opieczetowanych kopertach w Dziale Analiz Ekonomicznych, Przetargów i Umów p. 69 z dopiskiem poz. 1 „Przetarg - remont i legalizacja wag”, poz. 2 „Przetarg - wykonanie załadowni”. Oferta powinna składać się z dwóch oddzielnych części (technicznej i handlowej) znajdujących się w oddzielnych zalakowanych kopertach. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w kasie kopalni lub przelewem na konto: Bank Śląski K-ce II/O Bytom k-to 312624-200000008 najpóźniej w przeddzień przetargu oraz pobranie w Dziale Analiz Ekonomicznych, Przetargów i Umów „Szczegółowych wymagań ofertowych” nr tel. 187-03-25, 187-02-25 po uprzednim dokonaniu opłaty w kasie kopalni.

Wysokość wadium oraz opłat przedstawia się następująco:

poz. 1 wadium 4000 zł opłata 100 zł

poz. 2 wadium 7500 zł opłata 100 zł.

Szczegółowych informacji udziela nadsztygar Zakładu Przeróbki Mechanicznej nr tel. 187-04-74, 187-03-72. Przetarg odbędzie się 24.10.1995 r. w sali konferencyjnej p. 33 o godz. 9.00 dla poz. 1, o godz. 9.30 dla poz. 2. Ważność zgłoszonych ofert obowiązuje do końca postępowania przetargowego. Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferty wraz z unieważnieniem jak również nieuzasadnieniem wyniku przetargu.

P/601/p



Rybnicka Spółka Węglowa SA Kopalnia Węgla Kamiennego „Anna” w Pszowie (44-370) ul. Ks. P. Skwary 21 tel. 036-555-061, 591-652.

Ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż: nieruchomości zabudowanej nie dokończoną halą sportową, uwłaszczoną, a położoną na terenie Miasta Pszowa na działce przy ul. R. Traugutta (obok b. ZSG).

Grunt ten jest uzbrojony i stanowi wieczyste użytkowanie, pierwotnie przeznaczony był pod budowę hali o wielofunkcyjnym sportowym przeznaczeniu.

Łączna powierzchnia gruntu ogrodzonego wynosi: 0.70.00 ha. Cena wywoławcza handlowa nie dokończonych hali sportowej wynosi: 150.770,- zł i nie zawiera podatku VAT.

Nieruchomość można oglądać w dni robocze od poniedziałku do piątku w godz. od 9.00 do 13.00. Wszelkich informacji udziela dział restrukturyzacji w kopalni „Anna” (telefon jw.).

Warunki uczestnictwa w przetargu:

1. Złożenie pisemnej oferty zawierającej:

- nazwę, siedzibę i status prawny oferenta,

- oferowaną cenę i sposób jej zapłaty,

- zobowiązanie oferenta do pokrycia opłat związanych z nabyciem (notarialne, skarbowe, sądowe) oraz VAT od sprzedaży,

- wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w ostatnim dniu składania ofert w kasie kopalnianej,

- oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami sprzedaży i akceptuje warunki uczestnictwa w przetargu i przyjmuje je bez zastrzeżeń,

- podstawowe informacje organizacyjne i finansowe o firmie,

- w przypadku, gdy przystępującym do przetargu jest podmiot gospodarczy do oferty należy dołączyć wyciąg z aktu o utworzeniu jednostki przystępującej do przetargu lub wyciąg z rejestru i pełnomocnictwo dla osoby uczestniczącej w przetargu ustnym podpisane przez uprawnione osoby.

Składane oferty powinny być podpisane przez upoważnionych przedstawicieli firmy składającej ofertę i dostarczone w zamkniętych i opieczetowanych kopertach z wyraźnie napisanym hasłem przetargu HALA do działu restrukturyzacji kopalni „Anna” w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Termin ważności ofert: 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia o przetargu.

Sprzedający zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert oraz prawo prowadzenia dodatkowych rokowań z oferentem, unieważnienia przetargu bądź uznania, że nie dał on rezultatu - bez podania przyczyny.

P/604/p

Nadwiślańska Spółka Węglowa SA w Tychach KWK „Janina” w Libiążu, ul. Górnicza 23



ogłasza przetarg nieograniczony na świadczenie usług transportowych w zakresie załadunku i wywozu mułów i odpadów samochodami samowyładowczymi z Ruchu II.

Zapraszamy do składania ofert w zamkniętych opieczetowanych kopertach z dopiskiem „Przetarg - usługi transportowe” pod adresem: NSW SA KWK „Janina”, 32-590 Libiąż, ul. Górnicza 23, Dział Umów lub bezpośrednio do Działu Umów pok. 226 (budynek przed bramą Kopalni) do dnia 25.10.1995 r. Przetarg odbędzie się w dniu 27.10.1995 r. o godz. 10.00 w sali konferencyjnej KWK „Janina”. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest zapoznanie się z regulaminem przetargu i wymaganiami ofertowymi (dostępne w Dziale Umów pok. 226) oraz wpłacenie na konto NSW SA KWK „Janina” BPH Kraków o/Chrzanów nr r-ku 322607-1485 lub w kasie Kopalni wadium w wysokości 3.000 zł najpóźniej w przeddzień przetargu. Dodatkowych informacji na temat przedmiotu przetargu można uzyskać od Kierownika PM I na Ruchu II mgr. inż. Andrzeja Majkuta tel. (0-35) 277251 wewn. 847, 398 lub 393. Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

P/604/p



WĘGIEL WENEZUELSKI WRACA DO ŁASK

Potwierdzeniem faktu, iż dla górnictwa węglowego idą lepsze czasy jest historia wenezuelskiego węgla. Ten południowo-amerykański kraj znany przede wszystkim jako liczący się producent ropy naftowej, pod koniec lat osiemdziesiątych nakreślił ambitny plan wykorzystania swoich złóż węglowych.

Globalne zasoby węgla w Wenezueli oceniane są na 9,2 mld ton, w tym zasoby nadające się w obecnych warunkach do ekonomicznej eksploatacji ocenia się na 1,5 mld ton. Większość, bo 0,9 mld ton może być wydobywana metodą odkrywkową, co oczywiście poważnie obniża koszty produkcji.

Walorem węgla wenezuelskiego jest ich dobra jakość, przede wszystkim niska zawartość siarki. Nadają się przede wszystkim dla celów energetycznych, chociaż w niektórych złożach, zwłaszcza leżących w Andach, zaleta węgla o dobrych właściwościach koksowniczych.

ODKURZONE PROJEKTY

Centrum wenezuelskiego górnictwa to Zagłębie Guasare położone w zachodnim stanie Zulia. Tam skoncentrowanych jest niemal 90 proc. wszystkich zasobów. To Zagłębie położone w pobliżu granicy z Kolumbią stanowi jakby przedłużenie znanych i bogatych kolumbijskich złóż węglowych. W tymże Zagłębiu pracuje najbardziej znana wenezuelska kopalnia Paso Diablo. Uruchomiona pod koniec 1987 roku, a więc w okresie, kiedy opracowywano plany rozległej ofensywy węglowej, dostarczyła do tychczas ponad 15 mln ton węgla. W tym roku produkcja Paso Diablo powinna osiągnąć poziom 4,3 mln ton.

Węgiel z tej kopalni zdobył bardzo dobrą opinię w świecie. Na rynek amerykański dostarczono w roku ubiegłym ponad 1.100 tys. ton. Ta ilość stanowiła ponad jedną czwartą całego wenezuelskiego eksportu węgla. W Europie największymi kontrahentami wenezuelskich eksporterów były Holandia, która zakupiła ponad 1.100 tys. ton oraz Francja.

Możliwości eksportowe kopalni Paso Diablo ograniczone są brakiem odpowiedniej infrastruktury transportowo-portowej. Węgiel ciężarówkami dowożą do leżącego w odległości 85 km portu barkowego, stamtąd wędruje do następnego terminalu, gdzie dopiero przeładowywany jest na statki. Uciążliwa to procedura podrażniająca koszty.

Trwa już jednak budowa nowego portu węglowego, który przekazany ma być do użytku w 2000 roku. Pomiędzy nowym portem z Zagłębiem Guasare a zbudowaną zostanie specjalna linia kolejowa do przewożenia węgla. Wówczas to zdolność produkcyjna kopalni Paso Diablo wzrośnie do 10 mln ton rocznie.

Jest to oczywiście tylko fragment rozległych projektów rozbudowy wenezuelskiego górnictwa odłożonych swego czasu na półki, a teraz odkurzonych, o czym za miesiącnikiem *World Coal* piszą *Rynki Węgłowe*. Eksperti wenezuelscy doszli bowiem do wniosku, że obserwowany od pewnego czasu wzrost zapotrzebowania na węgiel w świecie i zmiana sytuacji cenowej są dostatecznym bodźcem, aby projekty z końca lat osiemdziesiątych wcielić w życie. Wenezuela ma ambicję zdobycia pozycji liczącego się eksportera węgla.

Poza zwiększeniem zdolności produkcyjnej kopalni Paso Diablo myśli się o budowie trzech nowych kopalni w Zagłębiu Guasare. Pierwsza z nich podejmuje wstępną produkcję już w przyszłym roku, a do 2000 roku może osiągnąć zdolność wydobywczą około 8 mln ton rocznie. W perspektywie połączona zostałaby z Paso Diablo i w ten sposób powstałby potężny kompleks wydobywczy zdolny dostarczać na eksport 20 mln ton węgla rocznie.

No cóż, wszystko wskazuje, że już w najbliższym czasie na światowych rynkach węglowych pojawi się bardzo znaczący partner aspirujący do miejsca w najbliższej czołówce eksporterów. (AW)

DO 2002 ROKU dziesięciokrotnie wzrosnąć w Indiach import węgla opałowego – wynika z informacji służb *International Coal Report*. Prognozy te związane są z planami rozbudowy energetyki na wielką skalę, podobnie jak przemysł cementowy. Obecnie kraj ten importuje rocznie 3 mln ton węgla. Z chwilą budowy nowych elektrowni, oddalonych od rodzimych źródeł surowcowych w środkowych i wschodnich rejonach Indii, zapotrzebowanie na węgiel wzrośnie w ciągu najbliższej dekady do 30 mln ton.

Rząd Indii zamierza w ciągu 12 lat uruchomić bloki energetyczne o łącznej mocy 80.000 megawatów, w tym 50.000 megawatów na bazie węgla. Oznacza to dodatkowe zapotrzebowanie na węgiel rzędu 225 mln

GŁÓD WĘGLA W INDIACH

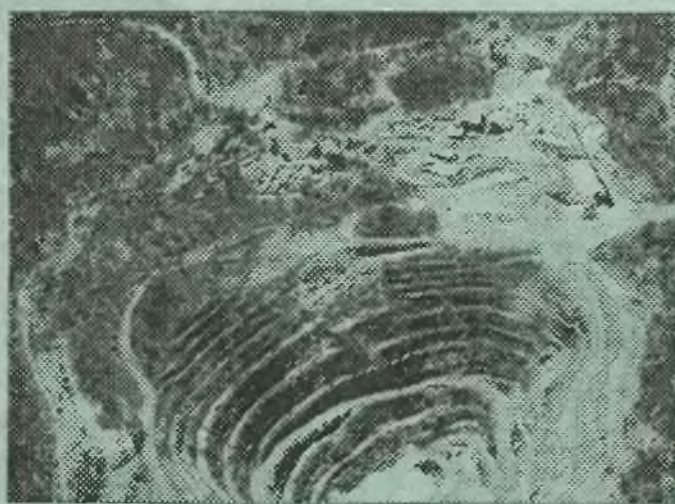
ton rocznie. Taką ilość zagwarantować może import.

Rodzime górnictwo już dziś jednak boryka się z trudnościami pokrycia zapotrzebowania energetyki. Wiele indyjskich elektrowni, na skutek niedostatecznych dostaw paliwa, pracuje zaledwie 4-6 dni w tygodniu. Głód węgla pogłębia istny boom charakteryzujący przemysł cementowy.

Według szacunków, w 2000 roku Indie wydobywać będą 340 mln ton węgla, w 2005 roku – 430 mln ton, zaś w 2010 roku – 520 mln ton.

Biorąc jednak pod uwagę prognozowane zapotrzebowanie energetyki rzędu 468 mln ton, przemysłu cementowego – 23 mln ton i 10 mln ton dla innych gałęzi gospodarczych, w roku 2007 powstanie „luka” w postaci braku 50 mln ton – obliczają eksperci *International Coal Report*. Tak znaczny import, wymaga zarazem wyprzedzającej rozbudowy kosztownej infrastruktury, choćby w postaci rozbudowy portów węglowych.

Obecne zdolności przeładunkowe indyjskich portów sięgają zaledwie 6-7 mln ton węgla rocznie. (zet)



Zdjęcie: Ten niespyw dla nas widok, to także kopalnia, tyle że złota, srebra i miedzi w Australii. Odkrywkowa eksploatacja w kopalni Red Dome sięga 300 metrów w głąb, a miesięczne wydobywanie złota wynosi 100 tysięcy uncji.

POPYT NA CHIŃSKI KOKS

CHINY, które są największym na świecie producentem węgla szybko także doszły do czołówki wytwórców koksu. Szacuje się, że w ostatnim czterolecu 1990-1994 r. eksport koksu z Chin zwiększył się czterokrotnie. W roku ubiegłym Chińczycy ułokowali na światowych rynkach ponad 4 mln ton koksu. Jego odbiorcami były m.in. Stany Zjednoczone, Brazylia i Niemcy.

W najbliższych latach zależność światowych importerów koksu od dostaw z Chin z pewnością

jeszcze się zwiększy bowiem zdolność produkcyjna japońskich koksowni nie zintegrowanych z przemysłem stalowym, lecz pracujących na cele rynkowe stale się kurczy. Niedawno spółka *Mitsubishi Chemical* będąca największym niezależnym producentem koksu w Japonii zamknęła trzy spośród pięciu baterii koksowniczych w zakładzie *Kurosaki*. W konsekwencji zdolność produkcyjna tej koksowni zmniejszyła się z 940 do 500 tys. ton rocznie. (w)

Można i tak. W USA przygotowywane jest ponowne uruchomienie nieczynnej od 1984 roku kopalni węgla kamiennego *Lightfoot*. W pracach bierze udział 111 górników, a po uruchomieniu wydobywania (dwa miliony ton rocznie) zatrudnienie znajdzie blisko 350 osób.

W kopalni złota w Gujanie doszło do wycieku wysokotoksycznych ścieków z osadnika. W rezultacie wstrzymano wydobywanie i przeróbkę rudy w tej największej kopalni odkrywkowej kraju. Przewiduje się, że straty sięgną 25 procent rocznej produkcji. Kopalnia, która kosztowała 243 miliony dolarów jest największą pojedynczą inwestycją zagraniczną w Gujanie. Jej uruchomieniu towarzyszyły silne protesty ekologów.

W Chinach brak prawnego zabezpieczenia dla zagranicznych firm górniczych. Nie powstrzymało to jednak 52 z nich od zaangażowania się w Państwie Środka. Więcej o blaskach i cieniach inwestowania w tym obiecującym górnictwie kraju mówi kanadyjskie opracowanie za jedyne 7500 \$.

Z piętnastu największych kompanii górniczych (bez WNP) wydobywających i wytopiających złoto (900 ton rocznie), sześć ma siedzibę w RPA, po trzy w Kanadzie i USA,

dwie w Australii oraz jedna w Wlk. Brytanii.

Nowe, liberalniejsze dla zagranicznych firm filipińskie prawo górnicze zaczyna przynosić efekty. Inwestycje górnicze w ciągu roku wzrosły 20-krotnie (ale tylko do wysokości 40 milionów dolarów). Kurczący się od kilku lat przemysł wydobywczy Filipin (150 tysięcy zatrudnionych), zwanych dawniej Złotymi Wyspami ma nadzieję na lepsze lata.

W Brazylii zamknięto najstarszą, 161-letnią kopalnię złota *Mina Grande*. Zakład zatrudniał 600 górników. Eksploatację prowadzono na głębokości 2300 metrów, wydobywając około 1,3 ton złota rocznie.

Trwa fascynacja górniczej prasy Chinami. W amerykańskim miesięczniku *Coal* już drugi numer poświęcony jest głównie chińskiemu przemysłowi węglowemu. Okazuje się, że np. Chiny, które wyprodukowały swój pierwszy kombajn ściarnowy w 1964 roku, zadowolają się potem importem m.in. z Polski, obecnie rozwijają produkcję własnych maszyn do kompleksów ściarnowych. Są to cztery fabryki kombajnów, dwie obudowy zmechanizowanych, dwie przenośników ściarnowych oraz jeden zakład wytwarzający strugi.

PÓKI CO praktykowane jest zatapianie wysłużonych, względnie usytuowanych na wyeksploatowanych już obszarach platform wiertniczych. Za sprawą ochrony środowiska morskiego, zwłaszcza wód przybrzeżnych, problem ten był tematem niedawnej konferencji krajów północnoatlantyckich w Brukseli. Dania, Niemcy i Holandia wystąpiły z propozycją, by począwszy od 1997 roku praktyki tej zaprzestać, wydając odpowiednie zakazy międzynarodowe.

PRZECIWKO ZATAPIANIU WIEŻ

Komisja Unii Europejskiej w pełni poparła tę inicjatywę. Natomiast Hiszpania wysunęła propozycję proklamowania 25-letniego moratorium. Zaznaczyły się także opory ze strony Wielkiej Brytanii. Rząd londyński wydał właśnie brytyjskiej firmie *Shell* zezwolenie na zatopienie platformy naftowej „*Brent Spar*”, co wywołało międzynarodowe protesty. Ich rezultatem jest decyzja ściągnięcia „*Brent Spar*” oraz likwidacja wieży wraz z trującymi środowisko odpadami na lądzie. (zet)

Gesucht werden:

1. Schweißer mit folgenden Kenntnissen:

- Schutzgasschweißen (MAG)
- Elektroschweißen
- Handbrennschneiden
- deutschsprachig wird bevorzugt

2. Getriebefachmann mit folgenden Kenntnissen:

- De- und Montage von Getrieben (Vortriebsmaschine-Bergbau)
- Beurteilen von Schadensfällen
- deutschsprachig wird bevorzugt

Kontakt:

VOEST-ALPINE
Technika Górnicza i Tunelowa Sp. z o.o.
40-322 Katowice-Szopienice
ul. Wandy 6
tel. 156 90 04

GO/5738/p

KĘSY

i

miat



Redaktor naczelny
RYSZARD FEDOROWSKI
tel. 157-20-43,
Redaguje zespół
Opracowanie graficzne
Ryszard Twardoch
Adres redakcji
40-950 Katowice, ul. Powstańców 30
tel. 157-21-43, 157-21-71, 157-22-71
fax 157-20-43, fax/modem 157-20-92
ISSN 1231-9996

Wydawca: Górnolaskie Towarzystwo Prasowe sp. z o.o.
na zlecenie Wydawnictwa Górniczego sp. z o.o.
(za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada)